Na str. 2: Inwalidzi przeciw „sanacji"

NR. 216 (5009) cz. WARSZAWA, WTOREK 28 CZERWCA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy w soboty do 3 p. p.
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Znaczenie projektu Hoovera

W dniu otwarcia *Konferencji Lozańskiej* pisaliśmy, że „Stany Zjednoczone rozpoczęłyby swoje rozmowy na temat redukcji długów i t. p. — ale pod jednym warunkiem, — gdyby Europa chciała pójść na redukcję swych zbrojeń, które zdaniem Amerykanów, pochłaniają tyle pieniędzy, że skoro stać Europę na te wydatki, to stać ją i na spłatę długów". Od redukcji czy zupełnego skreślenia długów międzysojuszniczych zależy ostateczne załatwienie sprawy odszkodowań. Sprawa ta tedy łączy się nierozerwalnie ze sprawą rozbrojenia.

Nie jest więc rzeczą przypadku, że właśnie w tygodniu otwarcia *Konferencji Lozańskiej* prez. *Hoover* nadesłał do Genewy swoje orędzie, w którem zaleca *radykalną redukcję zbrojeń*. Waszyngton, naturalnie, zaprzecza, jakoby istniała łączność między orędziem Hoovera a sprawą odszkodowań i długów, ale rzeczywistość zaprzecza temu zaprzeczeniu.

Dla dobra sprawy, którą ma do załatwienia Lozanna, należałoby tedy poważnie wziąć do serca propozycje *Hoovera*. Ale i niezależnie od sprawy długów wojennych zasługują te propozycje na uwagę.

Prez. *Hoover*, jak wiadomo, proponuje zmniejszenie zbrojeń o *jedną trzecią*, zniesienie tanków, wojny chemicznej, wielkich dział lądowych, zakaz bombardowania powietrznego i budowy samolotów bombowych, ograniczenie łodzi podwodnych. Amerykańska propozycja nie wdaje się w szczegóły, nie zajmuje się drobnostkowem wyliczaniem rodzajów broni i sprawdzaniem ich stopnia ofensywności, nie zatrzymuje się nad poszczególnemi zagadnieniami z wielkiego kompleksu spraw, objętego nazwą „rozbrojenie" — lecz zaleca ogólnikową ryczałtową redukcję.

Tego rodzaju podejście do sprawy ma swoje wielkie zalety, które równoważą niektóre wady projektu. Sposób prowadzenia prac *Konferencji Rozbrojeniowej* pouczył doskonale, jak łatwo można dobrą sprawę utopić przez oddanie jej w ręce t. zw. „rzeczoznawców" i chęć dogodzenia wszystkim. Byłoby największym błędem, byłoby zbrodnią wobec ludzkości, zlekceważenie projektu *Hoovera*. Każde państwo łatwo znajdzie w nim takie wady, które usprawiedliwić mogłyby odrzucenie lub tak daleko idące zmiany, że z projektu nicby już nie pozostało. Próba zastosowania do projektu *Hoovera* metody, którą do śmieszności doprowadziła Konferencja Rozbrojeniowa, — unicestwiłaby cały ten projekt i Amerykę oddzieliła od Europy morzem niechęci i nieufności, trudniejszym do przebycia, niż kiedykolwiek w historji.

Wielkie znaczenie propozycji *Hoovera* zrozumiały te czynniki, które szczerze dążą do rozbrojenia. Biuro *Międzynarodówki Socjalistycznej* ogłosiło pod datą 25 b. m. swoją opinję o tej propozycji, która przed *Konferencją Rozbrojeniową*, duszącą się w splocie technicznych szczegółów, otworzyła możliwość wybrnięcia z beznadziejnej sytuacji".

„Amerykańskie propozycje — oświadcza Biuro Międzynarodówki — nie zadawala całkowicie... Przyjęcie jej oznaczałoby **pierwszy krok** w kierunku rozbrojenia, mianowicie **ograniczenie zbrojeń**. Odrzucenie zaś tych propozycyj zniweczyłoby nadzieje na sukces konferencji rozbrojeniowej, i na barki rządów europejskich nałożyłoby odpowiedzialność za zlekceważenie współpracy Stanów Zjednoczonych, która jest konieczna dla rozwiązania pilnych zagadnień dnia dzisiejszego i dla ustalenia współpracy międzynarodowej w walce ze światowym kryzysem gospodarczym. Należy tedy pilnować rządów, aby nie przeszkodziły możliwości postępu na konferencji rozbrojeniowej; należy ześrodkować wysiłki dla złamania oporu jawnych i tajnych wrogów rozbrojenia".

Biuro *Międzynarodówki* kończy apelem do Partji socjalistycznych, wzywającym do kampanji *przeciw zbrojeniom* i do *wywarcia nacisku* na Rządy, dla wyzyskania wszelkich możliwości, zmierzających ku rozbrojeniu.

W *Polsce* P. P. S. stoi w pierwszym szeregu walczących o *rozbrojenie*. Na zgromadzeniach przeciwwojennych, odbytych w wielu miastach w ciągu ostatnich tygodni, masy robotnicze poparły dążenia rozbrojeniowe Partji.

J. S.

Sumienie

Muszą nastąpić wyjaśnienia i musi nastąpić odpowiedź

Podczas jednej z ostatnich rozpraw sądowych w Warszawie o przynależność do partji komunistycznej powiedziano z ławy oskarżonych kilka słów o STOSUNKACH WIĘZIENNYCH.

Mówiła młoda dziewczyna, słuchaczka historji Uniwersytetu Warszawskiego, rokująca — według opinji profesorów — duże nadzieje naukowe. Opowiedziała o SKUTKACH nowego regulaminu więziennego, który wprowadził p. min. Michałowski. Młoda dziewczyna była bardzo podniecona; nie wszystkie jej słowa dochodziły do publiczności; zresztą bardzo szybko usunięto ją z sali. Staraliśmy się zaraz w dniach następnych zbadać prawdę i znaczenie jej wystąpienia. Oto jakie otrzymaliśmy informacje:

1) w więzieniu znanem pod nazwą „PAWIAK" (przy ul. Dzielnej w Warszawie) znaczną część oskarżonych o „przestępstwa polityczne", chociaż NIE ZAPADŁY w stosunku do nich prawomocne wyroki sądowe, przebrano — wbrew ich woli — w chałaty więzienne;

2) zmusza się więźniów politycznych do WSPÓLNYCH spacerów z więźniami kryminalnymi, — „gęsiego", z rękami, założonemi wtył, w odległości sześciu kroków jeden od drugiego;

3) przed każdem wyjściem z celi odbywa się upokarzająca godność ludzką rewizja osobista;

4) istnieją „karcery", leżące w podziemiach, przesiąknięte wilgocią;

5) bibljoteka „Pawiaka", licząca 1,500 tomów, nie dociera już do więźniów politycznych; według pogłosek została... spalona;

6) dozorcy zwracają się do więźniów na „ty", w najlepszym razie na „wy"; za ofiarowanie papierosa współwięźniowi grozi karcer; słowa obelżywe padają bardzo często;

7) istnieje zakuwanie w kajdany, jako kara za wykroczenia przeciwko regulaminowi;

8) w karcerach stale jest woda.

Teraz przychodzą rzeczy najgorsze.

Na czele więzienia stoją p.p. JANKOWSKI i ZACHARSKI. Są oskarżeni o to, że BIJĄ WIĘŹNIÓW; w kwietniu r. b. wymierzono w obecności tych panów CHŁOSTĘ więźniowi KAJBYSZEWSKIEMU; to nie był wypadek niezwykły. Tenże Zacharski szczuje „dla dowcipu" na więźniów swego psawilka. Ponadto młode dziewczęta, uwięzione pod zarzutem „komunizmu" (poniżej lat 20) umieszczane bywają w celach wespół z prostytutkami, często choremi, — ze złodziejkami i morderczyniami.

Urząd t. zw. starostów w celach zniesiono. Grają też rolę kwestje narodowościowe i wyznaniowe (antysemityzm).

***

Takie informacje zebraliśmy w ciągu kilku dni ze źródeł, którym ufamy.

Mimo to formułujemy je, jako pytania: CZY TO WSZYSTKO JEST PRAWDA? Bierzemy na siebie odpowiedzialność za rzeczy napisane. Oczekujemy odpowiedzi Min. Sprawiedliwości, a zwłaszcza Departamentu Więziennictwa. Oczekujemy rozprawy sądowej ze strony kierowników więzienia na „Pawiaku" — Jankowskiego i Zacharskiego. I wierzymy, że to, co piszemy, WSTRZĄŚNIE SUMIENIEM Polski walczącej.

REDAKCJA „ROBOTNIKA".

Potworna zbrodnia w Szczakowej

Osławiony Czuma zamordował tow. Pocztowskiego

Kraków 27.VI (telegr. własny).

W piątek wieczorem w restauracji kolejowej na stacji Szczakowa Czuma pobił rewolwerem po głowie i udusił tow. Karola Pocztowskiego, członka Związku Chemicznego. Trupa wyrzucono do ogrodu. Następnego dnia znaleziono Pocztowskiego martwego. Osierocił matkę, żonę i troje dzieci. Czuma i wspólnik Mendyk chodzą wolni.

***

Do chwili zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy żadnych szczegółów poza krótką depeszą powyższą. Na miejsce tragedji wyjechali towarzysze z Krakowa. **Czuma** jest osobistością znaną aż nazbyt dobrze. Był twórcą t. zw. P. P. S. lewicy, teraz jest działaczem „sanacyjnym". Ta potworna zbrodnia nie ujdzie chyba bezkarnie!

„Stoi mocno nasz żelazny front"

Sytuacja wewnętrzna Niemiec

Słowa, podane w tytule, powiedział tow. **Loebe**, prezydent „Reichstagu" do tysięcy zgromadzonych w Berlinie robotników i członków „Reichsbanneru".

Teraz garść ostatnich informacji.

W SAKSONJI.

Oddziały „Reichsbanneru" zdemolowały w **Libach** (Saksonja) dwa lokale hitlerowskie. Podczas strzelaniny został zabity młody robotnik. W **Lipsku** tłum robotniczy starł się z policją. W **Halle** grupa hitlerowców napadła na robotników, powracających z zebrania. Nadbiegły oddział „Reichsbanneru" rozproszył napastników. Dwuch robotników odniosło ciężkie rany. Kilkunastu hitlerowców pobito.

HITLER I SCHLEICHER.

Hitler odbył w niedzielę dłuższą naradę z gen. **Schleicherem**, ministrem „Reichswehry", faktycznym kierownikiem, jak wiadomo, polityki wewnętrznej Rządu **von Papena**.

BOJKOT ŻYDÓW.

Hitlerowcy rozpoczęli energiczną propagandę na rzecz bojkotu sklepów żydowskich.

MONARCHIZM W BAWARJI?

Przywódca bawarskiej partji ludowej dr. Heim oświadczył w wywiadzie prasowym, że nadszedł czas, aby Bawarja przywróciła władzę królewską, zrywając w ten sposób z resztą Niemiec nie w sensie oddzielenia się zupełnego, ale w sensie istotnego zapewnienia autonomji. Kandydatem na tron byłby ks. Ruprecht, syn b. króla.

Rewelacyjne te wiadomości trzeba przyjmować z dużemi zastrzeżeniami.

***

Prawdą natomiast jest bezsporną, że ks. Ruprechtowi, podróżującemu obecnie po dolnej Frankonji, urządza się bardzo entuzjastyczne przyjęcia i owacje. Z kół kierowniczych **bawarskiej partji ludowej** (do której właśnie należy dr. **Heim**) zaprzeczają jednak stanowczo pogłoskom o **realnych zamiarach** odbudowy monarchji bawarskiej.

„Centrum" pozostaje wierne Republice i zrzuca w deklaracji prałata **Schreibera** całą odpowiedzialność za wzrost nastrojów separatystycznych w Bawarji na Rząd **von Papena**.

Wrzenie na Górnym Śląsku

STRAJKI W HUTACH.

W związku z orzeczeniem Komisji Arbitrażowej w sprawie obniżki płac akordowych w hutach żelaza, w sobotę wybuchł strajk włoski w hutach: „Bismarcka" i „Falva".

KOPALNIA „FERDYNAND".

Zarząd kopalni „Ferdynand" w Katowicach zawiadomił załogę, że w dniu 28 b. m. doręczone będą wszystkim robotnikom wypowiedzenia.

W ten sposób 1.800 robotników powiększyć ma armję bezrobotnych!

WYMÓWIENIE URZĘDNIKOM.

Zjednoczone Huty „Królewska" i „Laura" zamierzają podobno wymówić pracę wszystkim urzędnikom z dniem 1-go lipca.

Zredukowani urzędnicy mają być ponownie przyjęci z dn. 1 października, ale na nowych warunkach.

Przed sądem doraźnym

Zabójcy **Gettera — Sobieraj** i **Szmitt** mają stanąć przed sądem doraźnym.

Jesteśmy **zasadniczymi przeciwnikami** sądownictwa doraźnego; tak samo i w tym wypadku. Mamy wszakże prawo i obowiązek zwrócić uwagę opinji robotniczej Warszawy, że uprawiane przez B. B. S. „metody" wychowawcze i organizacyjne prowadzą właśnie do **takich rezultatów.**

Zabójstwo w Magistracie

Wczoraj o godz. 2-ej popoł., zawieszony w urzędowaniu urzędnik Wydziału finansowo - podatkowego Magistratu m. Warszawy, TADEUSZ KUJAWSKI — przybył do biura kierownika Wydziału, HENRYKA DĘBIŃSKIEGO i, po krótkiej z nim rozmowie, STRZELIŁ KILKAKROTNIE DO DĘBIŃSKIEGO Z REWOLWERU, RANIĄC GO W GŁOWĘ I KLATKĘ PIERSIOWĄ.

Pogotowie przewiozło rannego w stanie b. ciężkim do szpitala. Kujawski został aresztowany.

Wywóz węgla polskiego

W pierwszej połowie **czerwca** wywieziono poza granice Rzeczypospolitej Polskiej ogółem 390,000 ton polskiego węgla.

Czy „polubowne załatwienie" w Sjamie?

Depesze wczorajsze **potwierdzają** wiadomość o „polubownem załatwieniu" rewolucji sjamskiej. Cesarz powrócił do stolicy **Bangkoku** wraz z małżonką. Podpisał orędzie, proklamujące

monarchję konstytucyjną,

„zatwierdził" też specjalnym dekretem wszelkie zarządzenia **partji ludowej**, która dokonała przewrotu. Książęta „krwi cesarskiej" posiedzą w więzieniu aż zostanie utworzony nowy Rząd.

Tymczasem po ulicach **Bangkoku** krążą czołgi i samochody pancerne — i „cesarskie", i „rewolucyjne" ramię przy ramieniu.

W dniu 1 lipca o godz. 6 pp.

Wielkie Zgromadzenie robotnicze

na podwórzu „Robotnika", Warecka 7.

X Zjazd Związku Inwalidów Wojennych

Drugi dzień obrad

PRZECIWKO „SANACJI" I POSŁOM B. B. W. R. WNIOSEK O WYRAŻENIE HOŁDU BOLESŁAWOWI LIMANOWSKIEMU. PRZYJĘCIE NAGŁOŚCI WNIOSKU O PODZIĘKOWANIE DLA TOW. T. ARCISZEWSKIEGO ORAZ INNYCH POSŁÓW OPOZYCJI ZA OBRONĘ PRAW INWALIDZKICH. DZIŚ GŁOSOWANIE WSZYSTKICH WNIOSKÓW I OGŁOSZENIE WYNIKÓW DO RADY I WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO

W ciągu całego dnia wczorajszego toczyła się dyskusja nad działalnością Związku, przyczem przez cały czas uwydatniał się bardzo wyraźnie **opozycyjny nastrój całego Zjazdu** przeciwko „sanacji" i posłów z B. B. Z pośród kilkudziesięciu delegatów prowincjonalnych, którzy zabierali wczoraj głos, nie było ani jednego, któryby bronił posunięć większości rządowej, **a przeciwnie — wszyscy prawie dawali wyraz swemu najgłębszemu oburzeniu pod adresem ludzi, dzięki którym przeszły w Sejmie ustawy, krzywdzące inwalidów.**

Z oburzeniem mówiono o roli posłów-inwalidów **Snopczyńskiego i Wagnera** (BB.), którzy swą działalnością w **Sejmie** zaszkodzili sprawie inwalidzkiej.

Gorąco oklaskiwane były przemówienia t. t. **Pysza** z Białej i **Bazydły** z Łomży. Tow. Pysz m. innemi wśród oklasków, domagał się **wyrażenia votum nieufności posłom z B. B.: Wagnerowi i Snopczyńskiemu za to, iż głosowali w Sejmie za krzywdzącą ustawą inwalidzką, oraz wezwania ich do złożenia mandatów poselskich.**

Zgłoszenie przez tow. **Pysza** powyższego wniosku przyjęli zebrani **okrzykami przeciwko „sanacji" i B. B.**

Zgłoszono też rezolucję, aby **wyrazić podziękowanie tow. T. Arciszewskiemu i innym posłom za złożenie w Sejmie wniosków w sprawie poprawy bytu inwalidów.**

Na sali za ich obronę rozległy się oklaski.

Oba te wnioski, jak również trzecia propozycja tow. **Pysza,** aby przesłać bojownikowi o wolność, **Bolesławowi Limanowskiemu, wyrazy hołdu i uznania** (co przyjęte zostało burzą oklasków) poddane zostaną pod głosowanie dopiero dziś po zreferowaniu przez **komisję wnioskową.**

Tow. **Pysz** poddał również druzgocącej krytyce **znany okólnik przedwyborczy wydziału wykonawczego Związku Inwalidów, wzywający do głosowania na B. B.** i domagał się jego odrzucenia.

Gdy mówca zaznaczył następnie, że tow. **Pająk** — dlatego, iż jest przeciwnikiem B. B. — już jest kwestjonowany przez „sanację", jako kandydat do przyszłego Wydziału Wykonawczego, na sali rozległy się okrzyki: **„Pająk uzdrowił** stosunki w Związku". Niech żyje **Pająk"** i t. p.

Niemniej ostre przemówienie przeciwko „sanacji" wygłosił członek Wydziału Wykonawczego Związku dr. **Kikiewicz,** a także delegaci: **Organisiak, Gotowała (Poznańskie); Urbański, Maronowicz, Bigoński (Bydgoszcz), Kantor** i wielu innych.

Wśród małego oddźwięku zebranych bronił, jako mówca generalny Wydziału Wyk. dr. **Rubin.** Poczem przemawiali przedstawiciele **Wydziału Wykonawczego** m. in. tow. **Pająk.**

Zjazd wbrew komisji mandatowej dopuścił na **Zjazd** w charakterze delegata p. **Kantora.**

Dziś będą głosowane, zgłoszone w trakcie dyskusji wnioski. M. innemi głosowany będzie wniosek tow. **Pysza,** wyrażający głęboką cześć **Bolesławowi Limanowskiemu** oraz zasadnicza jego rezolucja.

W rezolucji swej tow. **Pysz** domaga się: 1) by Związek zachował swą apolityczność i nie podporządkowywał się B. B. 2) by Zjazd odrzucił uchwałę Wydziału Wykonawczego z 20 września r. 1930, w której Wydział wezwał Związek do popierania BB., 3) by Zjazd zaprotestował przeciwko krzywdzącej nowej ustawie inwalidzkiej dzielącej inwalidów na 3 klasy, 4) by Zjazd wyraził posłom **BB. Snopczyńskiemu, Wagnerowi** wotum nieufności za głosowanie za pogarszającą los inwalidów ustawą i by Zjazd zażądał od nich złożenia mandatów polskich, 5) by Zjazd wezwał wszystkich inwalidów, stojących poza ramami związku do wstąpienia w jego szeregi, gdyż tylko przez solidarność w szeregach jednej organizacji związkowej — inwalidzi będą mogli osiągnąć poprawę bytu. Pozatem rezolucja porusza szereg spraw organizacyjnych.

ZAJŚCIE.

Gdy sala entuzjastycznie przyjęła nagłość wniosku, wyrażającego podziękowanie tow. **Arciszewskiemu** i innym posłom, którzy bronili spraw inwalidzkich grupa „sanatorów" w liczbie 30 (na ogólną liczbę 907 delegatów) poczęła hałasować i krzyczeć. A jeden z nich krzyknął do większości: **„jesteście komuniści!"**

Okrzyk ten spowodował wielki hałas i oburzenie. Krzykacza delegaci wyrzucili za drzwi.

WYBORY.

Wieczorem, po przerwie, przystąpiono do głosowania kandydatów do naczelnych Władz Związku. W nocy komisja skrutacyjna zajmie się obliczaniem głosów, a dziś rano ogłoszone zostaną wyniki wyborów.

Gwałtowne zajścia w Ulsterze

Na tle religijnym i na tle narodowym

W **Dublinie,** stolicy Irlandji, odbył się **kongres Eucharystyczny,** zorganizowany z wielką okazałością.

W północno - irlandzkiej prowincji **Ulster,** która jest **protestancką,** doszło w sobotę i w niedzielę do bardzo gwałtownych

demonstracji antykatolickich;

Wiele osób zostało poturbowanych; — wybito szyby w wagonach, wiozących wycieczki na kongres z różnych krajó Europy; liczba rannych przekracza setkę.

Demonstracje powstały na tle podwójnym.

Po pierwsze — mieszkańcy **Ulsteru** są wyznania protestanckiego i wciąż mają starcia z Irlandczykami - katolikami.

Po wtóre zaś — mieszkańcy **Ulsteru,** jako przeważnie Anglicy, z najwyższą niechęcią odnoszą się do polityki niepodległościowej Rządu irlandzkiego **we Valery;** i ten motyw **narodowościowy** znalazł dla siebie wyraz w owych dwudniowych demonstracjach.

Czy prowokacja?

W sobotę, o godz. 9-ej wieczorem odbywało się zebranie młodzieży T.U.R. w lokalu przy ul. Grzybowskiej 57. W czasie zebrania, towarzysze nasi znaleźli w skrytce pocztowej **ogromną plikę odezw komunistycznych.** Odezwy te wyrzucono.

W parę minut później do lokalu przyszedł przodownik policji. domagając się spisu członków zarządu, adresów, statutu i t. p.

Mimowoli nasuwa się pytanie, jaki jest związek między temi dwoma faktami?

Pomoc strajkującym włókniarzom w Białymstoku

Żydowscy robotnicy piekarscy, zorganizowani w **Związku Bundowskim** (Leszno 19) wysłali onegdaj specjalnym autem ciężarowym 350 bochenków chleba, zebranych u członków, celem rozdania głodującym, włókniarzom w **Białymstoku,** którzy od kilku tygodni strajkują. Również delegaci Zjazdu **Związku Odzieżowego,** który się odbył 25, 26 b. m. wysłali jednocześnie 100 bochenków chleba.

Razem auto zawiozło 450 bochenków.

Pod znakiem kryzysu

W tej chwili jest w **Warszawie** 400 sklepów do wynajęcia.

Kongres

kapitalistów włókienniczych

Powstał w kołach francuskich i niemieckich **przemysłowców włókienniczych projekt** zwołania **światowego kongresu** kapitalistów przemysłu włókienniczego celem „zorganizowania" tej gałęzi przemysłu.

Zemsta „waletów"

Znowu przeniesienie dla „dobra szkoły"

Cios za ciosem uderza w szeregi niezależnych nauczycieli za ich niezłomne przekonania polityczne, za ich pracę w **Związku Nauczycielstwa Polskiego,** w obronie ideałów demokracji w dziedzinie szkolnictwa i zawodu nauczycielskiego. Dwa tygodnie temu przeniesiono kilku nauczycieli z Lublina na Pomorze. jedynie za to, że potępili „dobroczynną" dla nauczycielstwa działalność p. **Jaworskiej** w Komisji Oświatowej Sejmu; dziś mamy do zanotowania nowy kwiatuszek z przedzjazdowych „wyczynów" „wice-prezesa" p. **Smulikowskiego.** Oto dwa dni temu tow. Józef **Kania** został przeniesiony dla „dobra szkoły" z 7-klasowej szkoły powszechnej w Łosicach pow. siedleckiego do 6-cio klasowej szkoły powszechnej w Laskach pow. kępnińskiego.

Tow. **Kania** należy do tych ludzi, którzy przy każdej sposobności demaskują dwulicową politykę p. **Smulikowskiego** na terenie Sejmu i Związku to też cieszył się specjalnemi „względami" kierowników Związku. W dowód „uznania" za jego pracę, wytoczono mu sprawę w związkowym Sądzie koleżeńskim, a gdy Sąd go uniewinnił, odwołano się do... artykułu 58.

Niema nieomal tygodnia, by któryś z wybitnych nauczycieli - demokratów nie szedł na wygnanie. przy milczącej zgodzie obecnych kierowników Związku. A zawsze tak jakoś dziwnie składa się, że zostaje przeniesiony właśnie ten, kto występuje przeciw p. **Smulikowskiemu** i jego „sanacyjnej" polityce w Związku.

Panie **Smulikowski!** Nic nie pomogą szykany i przeniesienia. Niezależne nauczycielstwo nie ugnie się i nadal walczyć będzie zdecydowanie o ideały demokratyczne w dziedzinie szkolnictwa i na terenie organizacji nauczycielskiej. I na Pomorzu, i na Polesiu potrzebni są działacze niezależni, potrzebni są po to, by przybliżyć wreszcie dzień odejścia pana wraz z całym klanem ze Związku.

Dziś do walki o oczyszczenie organizacji nauczycielskiej z niewoli sanacyjnej staje całe demokratyczne i uczciwe nauczycielstwo.

Nauczyciel.

Zjazd Ludowców w Zamościu

W niedzielę ubiegłą odbył się w **Zamościu** wielki zjazd chłopów - ludowców okręgu zamoyskiego. Uczestniczyło w nim — według obliczeń policyjnych — do 15.000 ludzi. Przemawiali ob. ob. **Czernicki, Malinowski, Róg, Witos, Wrona.** Przed Zjazdem ukazały się w Zamościu odezwy różnych organizacji „sanacyjnych", nawołujące ludność wiejską do nie brania udziału w Zjeździe. Odezwy te, jak widać z liczby przybyłych włościan, żadnego skutku nie odniosły.

ZYGMUNT ZAREMBA

POSZUKIWACZE LEKÓW I PERSPEKTYWY PRZYSZŁOŚCI

Apologeci bez komendy. — Lekarstwo ddla zdrowego.— Totem kapitalizmu. — Czy motor chwyci gaz? — Tragiczny optymizm. — Precz z etyką lekarzy.

Różnorodność poglądów, panująca wśród ekonomistów, burżuazyjnych, zajmujących się wyjaśnieniem pochodzenia obecnego kryzysu, wskazuje najlepiej na beznadziejność sytuacji, w jakiej znalazł się obecnie ustrój kapitalistyczny. Gospodarka społeczna — ta fikcja dzisiejszej epoki — rozpadła się w sposób widoczny na tyle jednostek i grup, ile ich jest wśród zwalczających się nawzajem kapitalistów. Jednolita komenda jest niemożliwa. Każda grupa ma swój kłopot, swoje dolegliwości i swoje widoki wyjścia. Wspólne pozostało tylko uwielbienie dla prywatnej własności i wysiłek w kierunku ratowania jej przed ostateczną kompromitacją. Stąd też kłócące się opinje, stąd ta rozbieżność sądów i ta zgodność w obronie prywatnej gospodarki, przy zupełnej beznadziejności wysiłku stworzenia jakiejś szaty celowości i sensu dla zamieszania i panującego naokół.

Obserwujemy na wielkiej arenie światowej potwierdzenie prawa apercepcji zasadniczej. Obserwując jeden przedmiot, każdy dostrzeże w nim odrębne cechy zależnie od swego nastawienia życiowego. Oto sens tego prawa. Czyż nie obserwujemy dzisiaj jak setki uczonych ekonomistów patrzy na katastrofę gospodarczą i każdy dostrzega inną cechę, wszyscy zaś przechodzą bez zatrzymania obok najważniejszego zjawiska: stosunków panujących w produkcji, warunków pierwotnego podziału plonu pracy, faktu zagarniania go wyłącznie przez kapitalistów?! To jest jednak sfera zjawisk, które wolą nie dostrzegać ideologowie kapitalizmu, bo własność prywatna jest podstawą tych zjawisk, ona zaś jest „święta", „odwieczna", „gwarantuje postęp cywilizacji", czyli innemi słowy stanowi „tabu". Można mówić o wszystkiem, nawet krytykować wiele, ale tylko nie tknąć prawa prywatnej własności.

Widzimy zahamowanie obrotów międzynarodowych— szukajmy lekarstwa w ułatwieniach wymiany, odczuwamy tu i ówdzie brak pieniędzy, — wołajmy o uzdrowienie kredytu, uderza w oczy kolosalne bezrobocie,— sięgnijmy do starego środka robót publicznych. Wszystko to można rozważyć, wygotować w kuchni publicystycznej i podać choć jałową, ale zawsze jakąś strawę dla mas społecznych, zgnębionych nędzą i niepewnością jutra.

Lekarstwa te zalecane na chorobę kryzysu nieraz przy wielkim rezonansie międzynarodowej prasy, wykazują bezużyteczność, zanim nawet zostały ostatecznie przyrządzone i zaaplikowane. Każdy pamięta tragikomiczne uchwały Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej. Zaleciła ona państwom wprowadzenie wolnych granic i zniesienie barjer celnych. Po kilku miesiącach sami uczestnicy tych konferencyj wprowadzili nowe cła lub powiększyli istniejące dotychczas. Nie żaden **Kudenhove - Callegri,** ale sam Aristides **Briand,** syrena Ligi Narodów, wyśpiewał wówczas swój śpew łabędzie: Stany Zjednoczone Europy. To już nie tylko swoboda wymiany, ale jednolity organizm gospodarczy i polityczny, zdolny do dalszej obrony, a nawet nowych zdobyczy. Tymczasem w obliczu kryzysu poszczególne państwa dla obrony swojej produkcji, dla obrony rentowności swych przedsiębiorstw, dla niedopuszczenia konkurencji zewnętrznej, właśnie zamknęły się jeszcze szczelniej za murem ceł i reglamentacji obrotów towarowych i pieniężnych. Albowiem, mimo deklamacji, każdy czuje przedewszystkiem brak rynku dla siebie i ratuje się na własną rękę. Stany Zjednoczone nie uratowały Ameryki Północnej od kryzysu. W warunkach kapitalistycznych można po nich oczekiwać co najwyżej chwilowej naprawy konjunktury w paru krajach o wysokim stopniu uprzemysłowienia (Francja, Niemcy, Anglja) kosztem zniszczenia przemysłu w takich krajach jak Polska, czy cały południo - wschód Europy.

Wolny handel, zniesienie granic celnych jest doskonałym środkiem rozwoju handlu międzynarodowego w okresie dobrej konjunktury, gdy nikt nie depce drugiemu po piętach. Lekarstwo wspaniałe, jeśli pacjent jest zdrowy.

Podobnie jest również z lekarstwami z apteki szkoły kredytowo - pieniężnej. Aparatowi pieniężno - kredytowemu postawiono poważny zarzut, że „nie rozszerza zdolności nabywczej w tem samem tempie w jakiem fabryki mogą wyrzucać towary na sprzedaż". Mamy dość towarów, aby zaspokoić wszystkie potrzeby. Kapitaliści chętnie ich się pozbędą. Masy robotników i pracowników z równą chęcią nabyłyby je, tylko... pieniędzy niema. Tak, gdyby były pieniądze, czyż nie zabralibyśmy się wszyscy do opróżniania składów?

Czyż teorja ta nie pociąga swoją prostotą? Niestety, pieniądz nie jest kijem samobijem, nie działa on samoczynnie. System kredytowo - pieniężny jest ściśle związany z całym systemem produkcji. Nie można dowolnie kierować ani pieniędzy, ani kredytów. Sądzenie takie i przypisywanie zmianie kierunku polityki pieniężno - kredytowej moc usunięcia wszelkich koszmarów obecnego życia, to już zbyt wielkie upraszczanie zadania.

Pieniądze mają tylko jedną drogę do człowieka. Przychodzą doń jako zapłata za pracę, lub wzamian wyprodukowanego przezeń towaru. Pieniądz - Towar; Pieniądz - Praca najemna; Pieniądz - Usługa, oto drogi, któremi z reguły dochodzą dziś pieniądze do mas szerokich konsumentów. Kredyt jest tylko wydłużeniem tej drogi, stworzeniem pauzy między dostarczeniem pieniądza i odebraniem towaru, lub usługi.

Pieniądz jest tylko narzędziem wymiany. Zdolność nabywcza ludności nie jest więc zależna od pieniądza, lecz od pozycji, jaką masy ludności zajmują w produkcji: czy ich praca, czy ich usługi, czy ich na drodze samodzielnej wytworzony towar, znajdują nabywcę? W okresach rozkwitu braki aparatu pieniężno - kredytowego szybko bywają usuwane przez wzmocnienie obiegu bezgotówkowego w najrozmaitszej postaci; okres kryzysu, bezrobocia, spadku konsumcji, to inaczej okres wstrzymania się od zakupów towaru i pracy ludzkiej, czyli zatarasowania jedynej drogi pieniądza do spożywcy. Nie pieniądz rozszerza zdolność nabywczą, lecz udział w procesie produkcji i tu też jedynie można znaleźć wyjście,

(Dok. nastąpi)

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pr acy

Uczeń kl. VIII-ej poszukuje kondycji na wyjazd. Oferty do Redakcji „Robotnika" pod J. B.

EMERYT państwowy, b. urzędnik wojskowy w średnim wieku, obarczony rodziną i znajdujący się w krytycztem położeniu, prosi o jakiekolwiek zajęcie na miejscu lub na wyjazd. Oferty do Aministracji „Robotnika" dla „R. G. b. urzędnika wojskowego".

BEZROBOTNY ZEGARMISTRZ posiada rower. Oczekuje jakiejkolwiek propozycji, niekoniecznie z jego fachu. Tel. 12-23-52.

TAPICER - dekorator, b. czeladnik firmy Szczerbiński — przerobienie materaca 10 zł., zakładanie firanek 1 zł., krojenie pokrowców. Polna 62-42, tel. 8.58-39 — Komorek.

NAUCZYCIEL z wyższem wykształceniem udziela lekcyj w zakresie gimnazjalnym. Specjalność: polski, francuski, łacina. Telef.: 716-22 od 3—4.

KONDYCJĘ w zakresie 1—5 kl. gimn. przyjmę. Znam język niemiecki. Zgłoszenia pod: „Absolwentka".

PRAWNIK Z ZAWODU, pozostający bez środków do życia, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty do „ROBOTNIKA" dla R. W.

PANIENKA MŁODA Z PROWINCJI, pracowita chętnie przyimie zajęcie pokojowej. Zgłoszenie do Redakcji „Robotnika" pod A. B.

Lenin po polsku
i tom „Dzieł wybranych"

Ukazał się po polsku (Dom Książki Polskiej) I tom „Dzieł wybranych" LENINA. Ile będzie tomów, dokładnie nie wiadomo. Na okładce zapowiedziano, że są w przygotowaniu dalsze sześć tomów.

Tom pierwszy zawiera pisma bardzo dawne z okresu początków rosyjskiego marksizmu. Są to lata przeważnie 1894 — 1899. Tylko jedna praca, mianowicie: „KWESTJA ROLNA W ROSJI W KOŃCU XIX WIEKU" napisana została w roku 1908 dla „Encyklopedji" Granata, ale cenzura ten artykuł usunęła.

LENIN odegrał wielką rolę — jako polemista w dziejach rosyjskiego marksizmu. Prowadził od początku ostrą walkę ze wszystkimi wrogami marksizmu w jego rewolucyjnej interpretacji. To też prace, wchodzące w skład omawianego tu I tomu noszą też charakter wybitnie polemiczny. Poświęcone są walkom przeważnie na TRZECH FRONTACH.

Pierwszy front — to rosyjskie „narodniczestwo" (tłumacz nazywa je „narodnictwem"). Przedstawicielami jego w publicystyce legalnej byli pisarze, jak MICHAJŁOWSKIJ, DANIELSON, WORONCEW. „Narodniczestwo" nie wierzyło w rozwój kapitalizmu w Rosji. Sądziło, że rozwój gospodarczy i społeczny Rosji pójdzie odrębnemi drogami, opierając się na rosyjskiej gminie („obszczynie" wiejskiej), jako na zalązku przyszłego ustroju. Wobec tego socjalizm winien opierać się nie na proletarjacie przemysłowym, lecz na chłopie i „obszczynie". Ten bieg myśli „narodnictwa" wywarł znaczny wpływ na rosyjską myśl socjalistyczną (partję S. R.). Rosyjski marksizm specjalnie zaś LENIN, poświęcił dużo sił zwycięskiej zresztą walce z „narodnictwem". W omawianym tu tomie mamy niezmiernie głośną w swoim czasie pracę LENINA: „Rozwój kapitalizmu w Rosji" (niecałą, lecz kilka rozdziałów), która odegrała znaczną rolę w walce rosyjskiego marksizmu z „narodnictwem".

Drugi front — to walka z t. zw. „legalnym marksizmem". Dzisiejszy czytelnik polski nie zrozumie tak łatwo, dlaczego LENIN walczył z legalnym marksizmem. Chodziło o to, że przeciwko „narodnictwu" walczyli nietylko rewolucyjni marksiści, typu PLECHANOWA i LENINA, ale także ludzie znacznie bardziej umiarkowani, którzy później z pozycji marksizmu przeszli na pozycję burżuazyjną. Marksizm był im potrzebny dla umotywowania rozwoju Rosji ku kapitalizmowi.

Do tych legalnych marksistów należeli ludzie tacy, jak STRUWE, TUGAN-BARANOWSKI, BUŁGAKOW I INNI.

To nie znaczy, że już WÓWCZAS uważali się za przedstawicieli burżuazji, i dlatego polski komentator I tomu popełnia (częsty) błąd, zbyt prymitywnego określenia, gdy powiada: „Legalni marksiści byli to ideologowie burżuazyjni, którzy jednostronnie przyjęli marksizm dla uzasadnienia klasowych pozycji burżuazji." Dopiero bowiem stopniowo „legalny marksizm" przekształcił się na ideologję burżuazyjną. Otóż LENIN bardzo energicznie walczył ze STRUWEM, jako przedstawicielem tego „legalnego marksizmu".

Front trzeci — to walka z t. zw. „ekonomizmem" w szeregach rosyjskiego nielegalnego marksizmu. Grupa rosyjskich socjalnych demokratów opublikowała t. zw. „Credo" — wysoce oportunistyczną odezwę zasadniczą, w której marksizmowi (partji robotniczej) pozostawiała głównie walkę ekonomiczną z burżuazją, zaś politykę (walkę z caratem) oddawało w ręce burżuazyjnych liberałów. „Credo" powiada: „Marksista rosyjski ma jedno wyjście: udział, t. zn. pomoc w walce ekonomicznej proletarjatu i udział w działalności liberalno - opozycyjnej". Naturalnie LENIN, będąc wówczas na zesłaniu opracował zwięzłą, a energiczną odpowiedź temu „Credo", stając (w roku 1899) na gruncie samodzielnej, politycznej, rewolucyjnej, partji proletarjackiej. Protest LENINA jest to z. zw. „Protest 17 socjalnych demokratów", znajdujących się na zesłaniu w powiecie Minusińskim".

Jak widzimy, działalność LENINA od początku jego pracy publicystycznej było obroną niezależnego klasowego i rewolucyjnego stanowiska powstającej partji robotniczej.

Niewątpliwie polemiki te są ciekawe. Nie wiemy jednak, czy dużo znajdzie się w Polsce osób, które zechcą poświęcić się studjom nad tą przeszłością rosyjskiego marksizmu.

Tom I zawiera 386 stronic.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Runięcie 300-letniego drzewa

W ogrodzie Klubu Urzędn. Państwowych (Nowy Świat 67) runął jeden z kasztanów, mający — wedle orzeczenia rzeczoznawców — około 300 lat.

Przy jednym ze stolików siedział p. Roman Kunkel z córką oraz kilka osób. Usłyszawszy trzask, p. K. wezwał siedzących do usunięcia się, co uratowało życie całemu towarzystwu.

Idziemy naprzód
Po „Tygodniu Kobiet"

Przełamanie praw obyczajowych uświęconych tradycją wieków — uprzedzeń, niechęci nie należy do zadań łatwych w żadnej dziedzinie.

Do najtrudniejszych należy „sprawa kobieca" w najszerszem tego słowa znaczeniu. Nietylko bowiem świat męski ustosunkowuje się przeważnie negatywnie ale często obojętność a nawet niechęć kobiet trzeba przezwyciężać. Działają bowiem świadomie różne elementy wsteczne, które za wszelką cenę starają się opóźniać wyzwolenie kobiet.

Socjalizm wypowiedział walkę ustrojowi, w którym wyzysk jest naczelnem prawem. Szturmem zdobywa pozycję za pozycją, rewolucjonizuje umysły, obalając przestarzałe poglądy.

Tylko na tem podłożu mogła wypłynąć sprawa wyzwolenia kobiet. Zaledwie nieznaczny procent mężczyzn klasy robotniczej rozumiał ścisły związek walki o przebudowę ustroju z walką o prawa kobiet do samodzielnego życia, chociaż wodzowie socjalizmu już od zarania ruchu postawili to hasło jako jedno z naczelnych wskazań. Zaledwie trzy dziesiątki lat dzieli nas od początków pracy wśród kobiet, zakrojonej na szeroką skalę a dokonał się wielki przewrót w umysłach, sercach klasy robotniczej. Stajemy wprawdzie dopiero u progu, nie mniej możemy już mówić o zwycięstwie.

„TYDZIEŃ KOBIET", organizowany przez Centr. Wydz. Kobiecy P. P. S., jest tego najlepszym dowodem. To już nie jest sprawa towarzyszek, które z uporem, poświęceniem, z wiarą pracowały na tej niewdzięcznej niwie, ani dobra wola jednego czy drugiego towarzysza.

Na wezwanie **Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. cała Partja stanęła do pracy.** Najwybitniejsi towarzysze współpracowali z wydziałami kobiecemi, a w miejscowościach, gdzie niema jeszcze wydziałów, sami organizowali zgromadzenia, wiece, akademje.

Mnóstwo miast, miasteczek, osad fabrycznych nadesłały sprawozdania. Nie wszystkie organizacje spełniły ten obowiązek, to też z całą pewnością odbyło się około 100 zebrań, na których przemawiano do tysiąca kobiet i mężczyzn (przeważały kobiety).

Mimo nędzy kolportowano pisma i broszury również w tysiącach egzemplarzy. Nieliczni starostowie wykazali „ożywioną działalność", t. zn. nie pozwolili na odbycie wieców, akademij.. To także dobry sposób zainteresowania kobiet, zwłaszcza, jeżeli policja rozpoczyna „urzędowanie".

Na wszystkich zebraniach panował nastrój bojowy. Głód zmobilizował najliczniejsze elementy i ludność rozumie, że rządy sanacji sprowadziły klęskę.

Jest rzeczą jasną, że kobiety dają wyraz swojej rozpaczy bez osłonek, nawet pod groźbą kolb. Nie mają wiele do stracenia.

Rozbijacze ruchu robotniczego cieszą się specjalną nienawiścią i pogardą kobiet, tylko łaska starościńsko-policyjna ułatwia im istnienie.

„TYDZIEŃ KOBIET" nie wyczerpuje oczywiście usiłowań P. P. S. wprowadzenia kobiet do partji. Praca musi być prowadzona planowo, bez przerwy, bo w walce o obalenie dyktatury muszą uczestniczyć masy ludu roboczego, tak mężczyzn jak i kobiet.

We wszystkich wystąpieniach czy to strajkowych, czy przy demonstracjach bezrobotnych kobiety biorą czynny udział, wykazują odwagę i są często nie ubłagane. Zrozumiały, że toczy się bój o prawo do życia, do pracy.

D.

„Socjolog" z „Gazety Polskiej"

Obok ekonomistów, popisujących się często swymi uczonymi wywodami, w gronie redakcji „pułkownikowskiego" organu, zasiada — jak się okazuje — jakiś niezwykle głęboki „*socjolog*", który na gnębiący świat kryzys wynalazł środek tak prosty i naturalny, że aż dziw bierze, iż ludzkość dotychczas na to nie wpadła.

Oto radzi on, ni mniej ni więcej, tylko żeby z dwuch walczących ze sobą stron: *kapitalizmu* i atakującego go *Socjalizmu*, wybrać to, co każda z nich — wedle oceny szanownego projektodawcy — posiada „*najlepszego*" (!), zlepić to w jedną całość, zaaplikować światu, jako „nowy porządek" i będzie dobrze...

Z „*Socjalizmu*" — który „uczony" z „*Gazety Polskiej*" widzi w... ustroju sowieckim — radzi on wziąć tylko... *przymus* (!) czyli, jak sam określa „*bat*"! Natomiast z *kapitalizmu* bierze... wszystkie metody jego gospodarki, inicjatywę prywatną, kapitalizację i t. p... Te „wyborowe" składniki należy przetworzyć w jedną „miksturkę", która chorą na kryzys gospodarczy ludzkość na pewno... *uzdrowi*...

Genjalną swą receptę — o faszyźmie, jak widać z artykułu, autor nie słyszał — opiera na następujących genjalnych również przesłankach.

Kapitalizm, własność prywatna i „podział pracy", doprowadził ludzkość „*do szczytowych (!) punktów dobrobytu*" *(!)*. Tylko wprowadzony przezeń „*polityczny liberalizm*" (!) zupełnie „zbankrutował" i stąd cała bieda.

Co zaś do socjalizmu, to ten w zetknięciu z życiem gospodarczem *zupełnie się „załamuje"*, natomiast (cytujemy):

„*polityczne narzędzie jakiem rozporządza socjalizm w Rosji działa bez zarzutu* (!).

To tylko martwi naszego uczonego, że to „narzędzie" pracuje dla jakiejś nienaturalnej chimery, bo

bat jest POTĘŻNEM NARZĘDZIEM (!!), pobudzającem ludzi do wysiłku, ale nawet bat i propaganda razem nie wystarczają, aby zmusić człowieka do pracy, której wszystkie owoce ma zabierać wyłącznie MISTYCZNY I ŻARŁOCZNY (!) KOLEKTYW.

I oto konkluzja prosta, jak drut.. Bierzemy całą gospodarkę kapitalistyczną, wyrzucając z niej jeno na śmietnik „*polityczny liberalizm*"... Do tego dodajemy z „socjalizmu" jego „polityczne narzędzie", a więc „*bat*", odrzucając jego „mistyczny (!) kolektyw".. W ten sposób powstanie wspaniała „kompozycja", pod której wpływem zniknie kryzys gospodarczy, jak mgły poranne pod tchnieniem słońca.

Wyobrażamy sobie, jak „wniebowziętym" musiał być... p. *Wierzbicki*, gdy to czytał i jak w duszy pokpiwał sobie ze strachów „*Gazety Warszawskiej*".

„Uczony" z organu brzeskiego taki jest *dumny* ze swego pomysłu, że w wywodach swych *potrąca pogardliwie* „sanacyjnych radykałów" z „*Przełomu*" i „*Kurjera Wileńskiego*", ośmielających się zachwalać jakąś tam.. „gospodarkę planową"... Nazywa ich „*leniwymi pseudointeligentami*" (!), którzy „nie chcąc myśleć, pragną krytykować" i... „*polskimi małpiarzami*", co „wczoraj gotowi byli małpować każdy zachodni geścik", a dzisiaj „*gdaczą (!) o dobrodziejstwach planowej gospodarki*".

Nasz „uczony" swój wykład rozpoczyna od wspomnień z czasu wielkiej wojny, które mu następnie służą, jako „analogja" w jego wywodach. Więc przypomina sobie jak to pewnego razu widział, gdy dwie idące na siebie do ataku kompanje: austrjacka i rosyjska, nagle zrobiły „zwrot w tył" i każda uciekła w przeciwną stronę. Tak dziś — wywodzi autor — kapitulują przed sobą kapitalizm i socjalizm i „na barykadzie" (!) doktryny (!), dzielącej, wedle *Marksa*, świat na dwa nieprzejednane obozy, powiewa dziś biała chorągiew", co prawda „po obu stronach".

Tę chorągiew „uczony" nasz usuwa i w jej miejsce „stawia" na „barykadzie" przez siebie zniesione „jajko Kolumba" nowego ustroju.

Sądząc z powyższych wspomnień i analogji, to autor widać jakiś „wojak". Pewno jakiś... „frajter". A może i kapral? A kto wie, czy i nie *sam pan pułkownik*, skoro w organie „pułkowników" pisuje?

Zresztą, co tam szarża! Grunt pomysł genjalny. Kto pragnie z nim się zapoznać, niech przeczyta artykuł „*Biała chorągiew*" w numerze 168 „*Gazety Polskiej*".

Kcz.

Co przeżył Stanisław Hausner?

Paryski **„Le Journal"** ogłasza w numerze niedzielnym własny kablogram z **Mianu.** (St. Zjednoczone) z opowieścią St. **Hausnera** o jego przeżyciach podczas słynnego lotu.

Z chwilą, gdy **Hausner** zdał sobie sprawę z niemożności dolecenia do stałego lądu, skierował aparat w stronę, w której spodziewał się napotkać jakiś okręt. Na wykonanie tego manewru potrzeba było trzech godzin. Wzniósł się na wysokość 3.000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku upłynęło już 27 godzin. Według obliczeń **Hausnera,** które później okazały się słuszne, znajdował się on w pobliżu szlaku okrętów transatlantyckich. Począł się więc opuszczać. Manewr ten zdawał się trwać bez końca. Warstwa mgły miała 2 — 2.500 metrów głębokości. Lotnik otworzywszy okienko i wyciągnąwszy rękę stwierdził że powietrze jest bardzo chłodne, jednak aparat nie był pokryty lodem. Na 700 prawie metrach od poziomu morza **Hausner** wstrzymał opuszczanie się, gdyż nie chcąc nic uzależniać od przypadku, obawiał się niespodziewanego pogrążenia w morzu któregoby wobec gęstej mgły mógł nawet nie zauważyć. Wokoło aparatu krążyły setki mew. Aparat szybował ciągle w kierunku wschodu ku wyspom Scilly, podczas gdy poprzednia marszruta prowadziła do Irlandji. Zaczął padać deszcz. Poziom benzyny spadł niezwykle nisko. **Hausner** począł krążyć z północy na południe i z południa na północ, w nadziei, że uda mu się w ten sposób łatwiej natknąć się na jakiś okręt.

Czwartego czerwca o godzinie 13-tej pozostało mu już tak mało benzyny, że po ostatniem okrążeniu postanowił wznieść się znowu w górę i osiągnąwszy odpowiednią wysokość przygotować się do opuszczenia na morze. O godzinie 13 min. 15 znalazł się na wysokości 4.000 metrów z ostatniemi kroplami benzyny w zbiorniku. O godzinie 13 min. 32 zapas benzyny wyczerpał się ostatecznie. Od chwili wystartowania upłynęło 29 godzin 30 minut. Sam wśród chmur **Hausner** począł się modlić, utraciwszy wszelką nadzieję ratunku. „Odwieczny instynkt samozachowawczy brał górę — pisze **Hausner** — nie umrzeć za wszelką cenę, żyć i walczyć". Gorączkowo zaczął sprawdzać aparat, zamykać otwory, zatykać uszkodzenia przewodów benzynowych. Samolot znajdował się obecnie na wysokości 800 metrów nad poziomem morza. **Hausner zrozumiał,** że osiadanie na morzu przeciw wiatrowi byłoby fałszywym manewrem. Fale były wzburzone, zderzenie się z niemi mogłoby wywołać katastrofę. Postanowił więc opuścić się na morze w kierunku prądu. Zetknięcie się z morzem nastąpiło na połowie wysokości fali. Samolot pogrążył się początkowo całkowicie w falach, później jednak wypłynął na powierzchnię. Lotnik był przezorny i przywiązał się do siedzenia, i tylko dzięki temu nie odniósł żadnych obrażeń przy zderzeniu się z falami. Kabina była jednak zupełnie zalana wodą. **Hausner** ostatnim wysiłkiem zdołał wydostać się na górną część zbiornika z benzyną. Po powierzchni wody w kabinie pływały rozmaite przedmioty, **Hausner,** chcąc przekonać się, czy aparat nie pogrąża się, znalezionem w kieszeni dłutkiem wydłubał dziurę w ścianie kabiny i mógł stwierdzić, że aparat unosi się na powierzchni wody. Wysunąwszy się do połowy z kabiny lotnik miał przed sobą cały horyzont. Zwolna zapadała noc. W pewnej chwili lotnikowi zdawało się, że na horyzoncie ujrzał światło. Złudzenie trwało kilka minut. Wkońcu nieprzenikniona ciemności otoczyły zewsząd samolot.

Baczność!
Wierzyciele tow. „Rosja"!

Min. skarbu będzie od dn. 1 lipca wypłacać **stopniowo** należności wierzycielom towarzystwa ubezpieczeń pod firmą **„Rosja".** Zgłoszono ogółem 8000 pretensji.

Przegląd prasy

ZAGADYWANIE INWALIDÓW.

„Gazeta Polska" usiłuje zagadać inwalidów, wśród których **nastroje opozycyjne** w ostatnim czasie, pod wpływem polityki rządu, **gwałtownie wzrosły.**

Oto próbka tego zagadywania:

Inwalida! Oto człowiek, który bezspornie zasłużył się Ojczyźnie. Jeżeli każde pole działania, czy tworzenia, czy budownictwa podlegać może jakiejś dyskusji, jeżeli każda działalność może budzić takie, czy inne wątpliwości, — to zasługa inwalidy idzie przed wszystkiemi innemi. Jest pierwsza w zestroju czynów i prac, — jako zupełnie bezsporna.

Inwalidzi idą w każdym pochodzie dokonanej pracy pierwsi.

Inwalidzi to ludzie cnoty bezspornej, której ofiarność mogliby kwestjonować tylko ludzie wyzuci z wszelkiego poczucia sprawiedliwości.

I t. d. I t. d. w tym samym stylu. Frazesy, superlatywy, zachwyty, ogólniki. **Natomiast ani jednego słowa o konkretnych antyinwalidzkich posunięciach „sanacji", a to: o bardzo znacznem pogorszeniu ustawy inwalidzkiej, o obciąciu rent, o pogorszeniu warunków koncesjonarjuszów sklepów monopolowych i t. p. i t. p.**

Inwalidzi nie pozwolą się jednak zagadać! Świadczy o tem dobitnie **nastrój zjazdu.**

POZIOM.

Dyskusja na temat kryminalnego wydawnictwa p. posła **Marjana Dąbrowskiego ‚Tajny Detektyw"**, postawiła na porządku dziennym **sprawę poziomu prasy wogóle.** Rzecz charakterystyczna — teorje głoszone przez szereg dzienników o **„moralności dziennikarskiej"**, konieczności **„podciągania poziomu"** i nieustępowania przed gustami żądnych wulgarnej sensacji amatorów gruboskórnych wzruszeń, **stoją w rażącej sprzeczności z praktyką dnia codziennego...** Bierzemy przykład pierwszy z brzegu, jeden z wielu.

Ukazujące się od niedawnego czasu dziesięciogroszowe pismo poranne **„Nowiny Codzienne"**, pozostające pod wpływami narodowej - demokracji, rozpoczęło druk powieści o życiu **Iwara Kreugera,** pióra jego „przyjaciółki". Powieść ta, mająca być niewątpliwie magnesem przyciągającym czytelników, obfituje w tego rodzaju „finezyjne" rozmówki.

„Przyjaciółka" zapałczanego „króla", robi „scenę" z powodu zbyt szczodrego obdarowania jej rywalki, jakiejś gwiazdy filmowej. Pokazała Kreugerowi kompromitujący go list.

...Parsknął śmiechem.

— Jeżeli ona dostała miljon koron odemnie, i potrafisz mi dowieść tego, to ci ofiaruję dziesięć miljonów...

— Przyznaj się, żeś jej dał przynajmniej tysiąc koron.

— No, oczywiście. Przecież widziałem się z nią parę razy. Jest rozkoszna, ale tłusta.

W rzeczywistości gwiazda była szczupła, ale nie dosyć dla Ivara, który uznawał tylko chude kobiety.

Kiedyś, gdy byłam chora, Ivar martwił się stanem mego zdrowia i radził mi, żebym się dobrze odżywiała, bo powinnam zyskać na wadze. Uważam, że był to prawdziwy dowód jego uczucia dla mnie... Zapewnił mnie wówczas, że gdy o mnie chodzi, to mu jest wszystko jedno, czy jestem chuda czy tęga.

Poziom! Poziom! Kto tu mówi o poziomie! **To jest poniżej poziomu.** Poniżej wszelkiej dyskusji o poziomie...

WIĘC JUŻ NIE — „RADOSNA TWÓRCZOŚĆ"?

O umiłowanej doniedawna „radosnej twórczości" pisze „sanacyjny" **„Express Poranny".**

W latach urodzaju żyliśmy, jak to się mówi, na całego, zawsze wydając więcej, niż było wolno wydawać, niż doradzał niejaki Pitagoras i niejaki Arystoteles.

Rezultat teraz mamy taki, że nasze domki z kart nie kataklizm żaden, ale poprostu trochę tęższy wiatr, zmiata..

O nędzo polskich budżetów! Teraz dopiero uprzytamniamy sobie ryzyko życia bez oszczędności!

Więc już nie — **„radosna twórczość"?...**

***

W naszej niedzielnej wzmiance polemicznej o **„Przełomie"**, uległo zniekształceniu ostatnie zdanie. Pytalimy kto nie bierze odpowiedzialności za swoje słowa? Czy my, czy „przełomowcy". Zdanie to powinno brzmieć:

I któż tu, panowie, nie bierze odpowiedzialności? Czy my, piętnując waszą niekonsekwencję, czy wy, obwieszczając światu co miesiąc zmierzch kapitalizmu i tkwiąc w obozie, który jest tego kapitalizmu orężnem ramieniem i sługą?

Robotnicy fabryki Huldczyńskiego w Zawierciu

Bronią się z rozpaczą przeciwko projektowi likwidacji fabryki

Piszą nam z Zawiercia:

Na żadnym może z miast obecny kryzys nie zostawił tak strasznego piętna nędzy i zubożenia. jak na ZAWIERCIU, ongiś przecież — tak przemysłowem i bogatem mieście.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w pełni sezonu letniego przewyższa 7,000 zł.

Pustą mrzonką okazały się słowa „filara“ tutejszej sanacji, p. SOWIŃSKIEGO, który już z wczesną wiosną „na gwałt“ uruchamiał prawie wszystkie fabryki w Zawierciu! A TYMCZASEM MAMY CZERWIEC I WSZYSTKO POGRĄŻONE JEST W GŁĘBOKIM ŚNIE: PRZEMYSŁ ZAMARŁ NA DOBRE, NĘDZA SIĘ WZMOGŁA...

Na domiar złego ostatnio powstał projekt całkowitego przeniesienia maszyn i urządzeń fabryki HULDCZYŃSKIEGO w Zawierciu do TOWARZYSTWA SOSNOWIECKIEGO FABRYKI RUR I ŻELAZA (dawn. Huldczyński) w Sosnowcu. Dlaczego tak się ma stać?... Oto Huta Bankowa w Dąbrowie Górniczej nabyła większą ilość akcji Tow. Sosnowieckiego fabr. rur i żelaza. Nastąpiło wzajemne porozumienie się obu tych firm, polegające na tem, że Huta Bankowa daje zamówienia Tow. Sosnowieckiemu na rury, zaś Sosnowieckie Towarzystwo — Hucie Bankowej na blachy, bloki i t. p.

PRODUKCJA FABRYKI HULDCZYŃSKIEGO W ZAWIERCIU OKAZAŁA SIĘ ZBYT KOSZTOWNA, TO TEŻ NA POCZĄTEK LIKWIDUJE SIĘ ODDZIAŁ ZWANY „PŁUGOWNIĄ“, A NASTĘPNIE JEST PROJEKT PRZEJŚCIA DO LIKWIDACJI INNYCH ODDZIAŁÓW, WALCOWNI I STALOWNI.

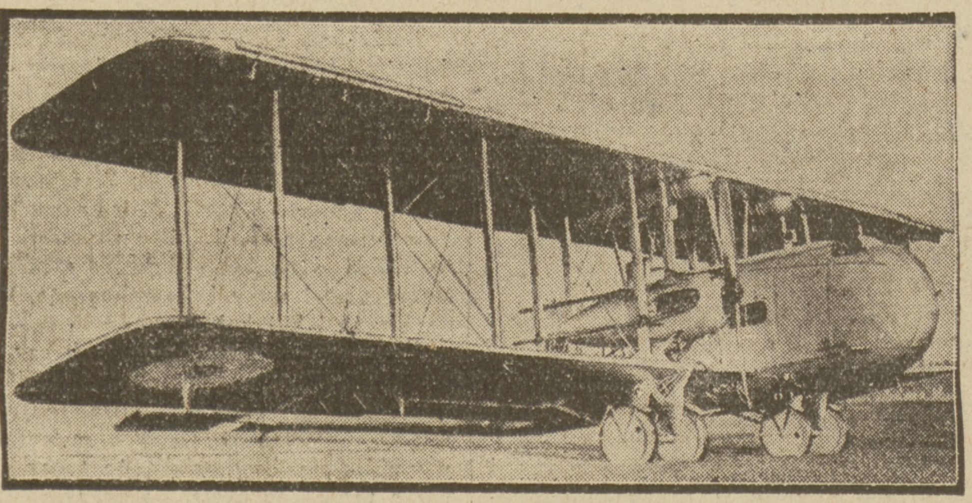
Fakt powyższy nie powinien przejść bez echa, gdyż zrealizowanie tego planu spotęgowałoby jeszcze w niesłychany sposób nędzę w ZAWIERCIU. JEST RZECZĄ WIĘCEJ, NIŻ KARYGODNĄ, ODBIERAĆ PRODUKCJĘ FABRYCE, KTÓRA DAJE CHLEB TYSIĄCOM LUDZI. NALEŻY ZAWCZASU ZAPOBIEC ZBLIŻAJĄCEMU SIĘ NIESZCZĘŚCIU!

W DNIU 24 B. M. ROBOTNICY, NA ZNAK PROTESTU PRZECIWKO ZAMYKANIU WARSZTATU PRACY I GROŹBIE POZBAWIENIA ICH KAWAŁKA CHLEBA PORZUCILI PRACĘ, NIE WYCHODZĄC JEDNAK Z FABRYKI.

ROBOTNICY POSTANOWILI NIE WYCHODZIĆ Z FABRYKI, PÓKI CZYNNIKI MIARODAJNE NIE SPOWODUJĄ INTERWENCJI W CELU JEJ URUCHOMIENIA. STRAJKUJE OKOŁO 600 ROBOTNIKÓW, DOTYCHCZAS PANUJE SPOKÓJ I POWAGA.

NADMIENIAMY, ŻE Z DNIEM 1 LIPCA B. R. KOŃCZY SIĘ TERMIN WYMÓWIENIA (14 DNI). CZAS NAJWYŻSZY ZAJĄĆ SIĘ TĄ SPRAWĄ I UMOŻLIWIĆ EGZYSTENCJĘ TYM NIESZCZĘŚLIWYM OFIAROM KAPITALISTYCZNEJ GOSPODARKI.

Nowy typ samolotu



Nowy typ samolotu skonstruowany w Anglji.

Barykady na ulicach Berlina



Miasta niemieckie są obecnie widownią codziennych walk ulicznych pomiędzy bandami Hitlerowców i robotnikami, przyczem walki te toczą się b. często na barykadach. Na ilustracji naszej widzimy jedną z takich barykad, wzniesioną w dzielnicy **Moabit** w Berlinie.

W czasach „radosnej twórczości”...

Obrona właścicieli fryzjerni przed sekwestratorami

Urzędy skarbowe ponakładały niezmiernie wysokie podatki na właścicieli zakładów fryzjerskich.

W rezultacie, płatnicy ci nie są w możności wywiązać się ze swoich zobowiązań, za co groziło im zabranie luster, krzeseł i aparatów do składnic podatkowych, co jest równoznaczne ze zlikwidowaniem interesu i wyrzuceniem zatrudnionych tam ludzi na bruk.

Doprowadzeni do rozpaczy z powodu kryzysu, właściciele zakładów fryzjerskich, za zgodą właścicieli domów, **wmurowywują lustra w ściany — i to w taki sposób, iż wydobycie lustra z tej niszy powoduje jego rozbicie.**

Fotele przed lustrami przy pomocy żelaznych przytwierdzeń wmurowywane są do posadzki.

Tą drogą, właściciele zakładów fryzjerskich wolą się pozbyć swych ruchomości **na rzecz właścicieli domów,** aby się ustrzec od ich zabrania przez urzędy skarbowe.

I oto charakterystyczny znak czasu...

B.

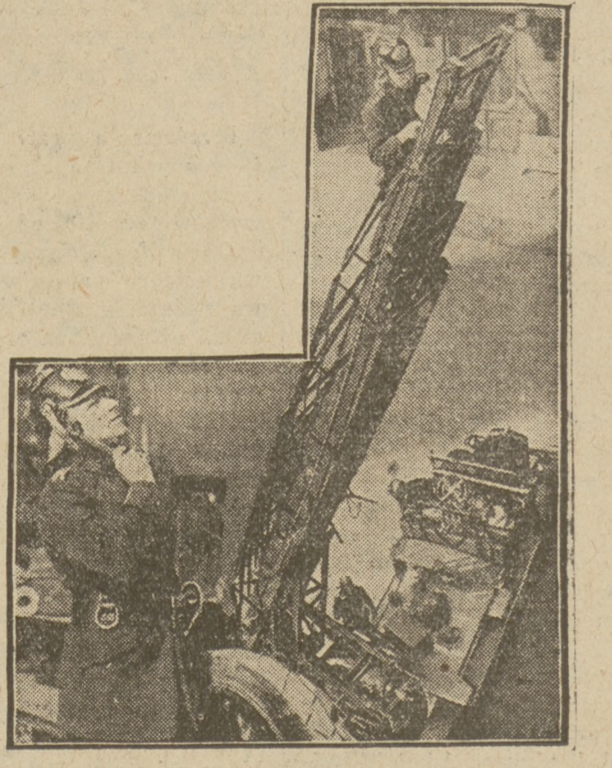
Czytajcie

Książeczki:

ZYGMUNTA ZAREMBY — „Racjonalizacja — kryzys — proletarjat“.

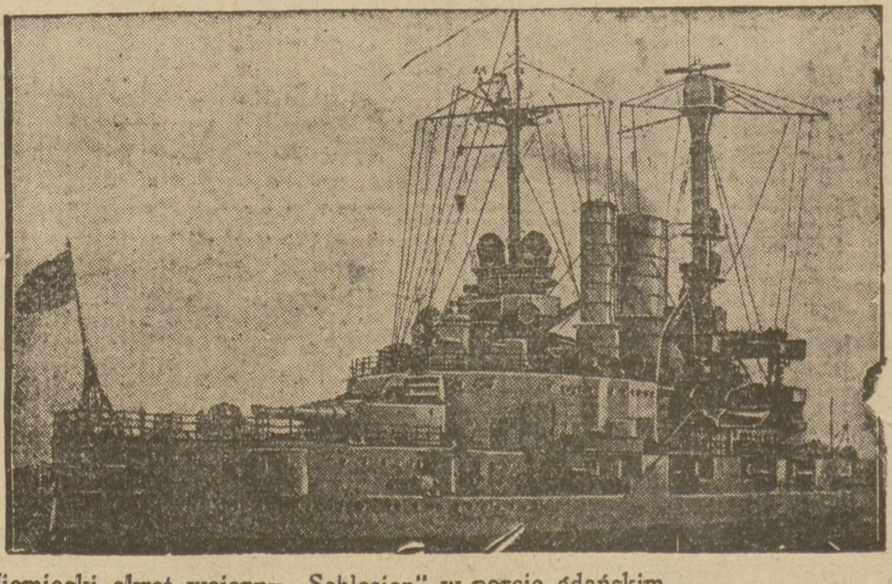
KAZIMIERZA CZAPIŃSKIEGO — „Faszyzm współczesny“.

Z postępów techniki



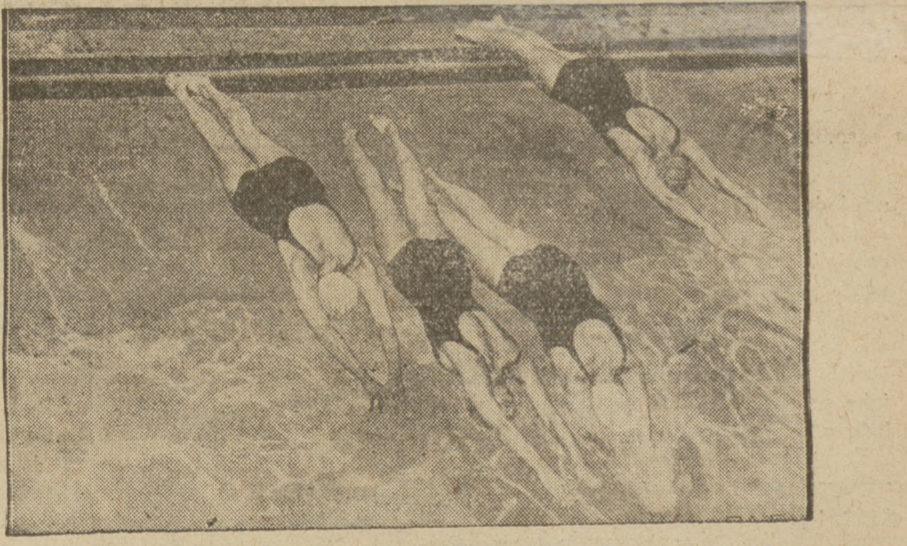
W Niemczech straż ogniowa wprowadziła przy wielkich drabinach strażackich telefon, celem umożliwienia strażakom znajdującym się na górze — porozumienie z pozostałymi na dole.

Flota niemiecka w Gdańsku



Niemiecki okręt wojenny „Schlesien“ w porcie gdańskim.

Oryginalne zdjęcie ze stadjonu pływackiego



Zdjęcie nasze przedstawia start 4-ch najlepszych pływaczek amerykańskich, trenujących się do 10-tej Olimpjady.

JAN WAŚNIEWSKI 73)

Na podszybiu

Powieść górnicza.

— Panie doktorze, pan operuje zbyt łatwymi argumentami, które można obalić lada potrąceniem. Proszę! Wojna chrześcijańska z rozgrzeszaniem, poświęcaniem sztandarów i armat, z wszelkiemi, słowem, praktykami gorliwych wyznawców miłości bliźniego pochłonęła cztery razy więcej ofiar! Ale w tej chwili nie chodzi mi o łatwość argumentacji, tylko o rzecz zasadniczą, to jest o nową moralność?

— Jak-że więc wygląda ta wasza nowa moralność?

— Chrześcijaństwo w istocie swej jest negacją życia i katakumby są niejako jego symbolem. To moralność wyrzeczenia się, ascesy, triumfy nad sobą w imię szczęśliwości wiecznej — tam w raju. Panie doktorze! Taka moralność nam obecnie nie może wystarczyć. U schyłku starożytności i w średniowieczu ludzie wybrani uciekali od świata. Dziś nikt nie pragnie ucieczki, a życia! Nauka ścisła zachwiała wiarą w istnienie raju. Niebiosa są dla większości współczesnych puste... To jest straszliwe i przerażające, ale tak jest!... W obliczu amoralnej natury, w ogromnie ponurych warunkach, bo w beznadziei nietylko nagrody, ale już pomocy w dobrem — w zwełnych mrokach zagadki istnienia trzeba wykresać ze siebie nową moralność.

— Ale jaką, jaką?... Porzuć pan frazesy i przejdź pa nareszcie do istoty zagadnienia.

— Moralność czynu, nie negacji... Moralność człowika, któremu nic nie zostało, prócz popieliska wir i przeświadczenia o amoralności przyrody...

— A fundamentem tej moralności jest co?

— Poczucie własnego człowieczego dostojeństwa i poszanowania tegoż dostojeństwa w każdym bliźnim.

— Kruche podstawy, niezmiernie kruche... Przytem miesza pan moralność indywidualną i społeczną.... Coś tam jest niejasnego, bo...

— Ha, trudno! — przerwał Witek. — Jaśniej się wytłumaczyć nie umiem. Zresztą, niestety, muszę się już pożegnać, mo mam pociąg o 9,45, to jest za czterdzieści minut.

— Ja cię odprowadzę! — rzekła Maniuta, powstając.

Po wyjściu narzeczonych panowało przez chwilę milczenie. Doktór machinalnie mieszał łyżeczką w filiżance i patrzył, lekko uśmiechnięty, w jeden punkt przed sobą.

— To ciekawe, ciekawe! — mruknął wreszcie.

— Co tu ciekawego? Naczytał się różnych bzdur i... „oryginalnie ujmuje“ świat. Inteligenckie androny, literacka pogoń za oryginalnością i nic więcej — odezwał się Antoni.

— Nie, panie! To jest ciekawe i to z dwóch względów. Po pierwsze dlatego, że dowodzi, do czego taki człowiek bez steru, inteligent, co zdał się tylko na swój rozum, może dojść w dzisiejszych czasach... Bądź co bądź, świat trzęsie się w posadach. Zamiast bronić tego, co dla nas jest najdroższe: Boga i ojczyzny, taki facet kombinuje sobie, rozmyśla, obala różne rzeczy, a w gruncie rzeczy męczy się... To jest ta rozkładowa rola inteligencji. A po drugie ciekawe jest, jak ten semicki pierwiastek opanowuje naszych intelektualistów.

— Pan doktór jednak wciąż obstaje przy tym semickim pierwiastku — uśmiechnął się Kossobudzki.

— Naturalnie! Żyd — to ratio i negatio: rozum, a najczęściej przeczenie... I tu tkwi ich błąd... Ostatecznie nie rozum buduje dzieje ludzkie, a właśnie pierwiastki irracjonalne. Naprzykład cały ten Witek! Rozmyśla sobie o religji, przystosowuje, czy tam chce przystosować ją do warunków, zapoznając najważniejszy fakt, że religja płynie z uczucia... Że człowiekowi jest wrodzona tęsknota religijna i choćby się sto tysięcy Witków na głowie postawiło z ich rozumami, to religji, ceremonji, tęsknoty człowieka do Boga, do wiecznej sprawiedliwości nie zabiją.

— Dziwię się panu doktorowi, że dysputuje — upierał się Antoni przy swojem. — Po co? — Za wielkie się im przypisuje znaczenie, tym członkom „elity“. Pogadają i przestaną. Co innego kiedy on napadł na korporacje, na religje itd. Wtedy czynnie przywiodło go się do przytomności. Te rzeczy załatwia się raz, dwa i na gorąca.

— Ja lubię dysputować, choćby dlatego, aby śledzić bieg czyjejś myśli, poznawać człowieka... No! mniejsza z tem, wracajmy do spraw praktycznych. Kiedy zaczniemy ładowanie szlaki?

— W najbliższych dniach.

— Trzeba będzie zgodzić dozorcę, bo Tennenbaumowi nie można ufać... Z jego strony jest Rojerman, musi być ktoś z naszej...

W tym samym mniej więcej czasie Witek, jadąc na stację, mówił do Maniuty:

— Religja, religijność!... Co oni o tem wiedzą? Klepią pacierze, jak ich nauczono w dzieciństwie i tyle! Czy przeżywali te okropne chwile zwątpienia?... Czy mogliby powtórzyć za Tetmajerem: „Gdy Ty mi konasz, dusza we mnie kona!“? Czy rozumieją modlitwę? Czy odczuli tę prawdę Norwida: „Zmówiłem pacierz potężnem milczeniem“... A ojczyzna? Czyż ona ma być tylko wiecznym przedmiotem odświętnego upojenia, terenem rewji, porad, orderomanji, szacherek politycznych? Niepodległość obowiązuje! Przez wolną ojczyznę do wolnej ludzkości!

— Czy doktór cię zirytował?

— Tak, jak każdy tego pokroju człowiek!... Zresztą mam już swoją drogę... swoją harówkę, jak powiedział twój ojciec i nic mnie od niej oderwać nie zdoła.

— I ja jestem przy tobie!

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

SŁUŻĄCE BEZPŁATNE do pracy i do gospodarstwa wiejskiego dostarcza bezinteresownie Towarzystwo „Ratujmy Niemowlęta“. Są to matki opuszczone. Nowy Świat 8-10 m. 12 Codziennie od 11-ej do 4-ej.

MŁODZIENIEC 20-letni poszukuje jakiejkolwiek pracy w biurze lub przedsiębiorstwie handlowem. Znaidu je się bez środków do życia, Oferty pod M. S. do „Robotnika“.

BEZPŁATNĄ KONDYCJĘ na wyjazd przyjmie student Uniwer. Warsz. Oferty pod: „Bezpłatna kondycja“ składać w Redakcji „Robotnika“.

ABSOLWENTKA klasyki i studentka polonistyki przygotowuje eksternów do egzaminu. Tel 11-69-62 prosić p. Helenę.

INTELIGENTNA pragnie zostać pokojówką lub panną do dzieci w katolickiej rodzinie. Kwalifikacje przedłoży. Zgłoszenia pod „Krytyczne położenie“ do Redakcji „Robotnika“.

UCZEŃ, który ukończył szkołę, szuka pracy, najchętniej praktykę zecerską. Może złożyć małą kaucję. Oferty do Redakcji „Robotnika“ dla J. Z.

DYPLOMOWANY NAUCZYCIEL GIMNAZJALNY udziela lekcyj, dzieciom i dorosłym. Polski, historja, niemiecki, logika, psychologia w zakresie gimnazjum, pozostałe przedmioty w zakresie sześciu klas. Telefon 796-01.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa

Zarząd Spółdzielni przypomina, że

Walne Zgromadzenie Delegatów W. S. M.

odbędzie się

w środę 29 czerwca 1932 r. o godzinie 10 rano w sali zebrań I kolonji na Żoliborzu

z następującym porządkiem obrad:

1. Otwarcie i ukonstytuowanie zebrania oraz zatwierdzenie protokułu z poprzedniego zebrania;
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu z działalności Spółdzielni; sprawozdanie z lustracji Spółdzielni przez Związek Rewizyjny oraz zatwierdzenie sprawozdania za rok 1931;
3. Plan pracy i budżet na rok 1932;
4. Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej i Zarządu Spółdzielni.

Echa procesu brzeskiego

Rozprawa przeciw staroście Małaszyńskiemu w Krakowie

Jak wiadomo, w procesie brzeskim zeznali: krakowski starosta grodzki, dr. **Małaszyński** i referent wojewódzkiego urzędu bezpieczeństwa w Krakowie, dr. **Wolaniecki**, że u tow. **Wiesława Wohnouta**, w prywatnem mieszkaniu w Krakowie znaleziono szablę ułańską, zabraną ułanom w czasie zajść listopadowych 1923 r. **Tow. Wohnout zaskarżył d-ra Małaszyńskiego i d-ra Wolanieckiego o zniesławienie.**

Obecnie doręczono tow. **Wohnoutowi** wezwanie na rozprawę na 30 b. m. — **z tem, że rozprawę będzie prowadził sędzia dr. Janicki, komendant krakowskiego „Strzelca".**

Tow. **Wohnout** skierował do Sądu Okręgowego, jako odwoławczego umotywowane podanie **o wyłączenie sędziego** Janickiego, **ze względu na jego czynną rolę polityczną w „Strzelcu" i B. B.**

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie **sztuka Afinogenowa w tłumaczeniu H. Pilichowskiej p. t. „Strach".**

Z OPERY. Dziś opera Moniuszki „Flis". Jutro „Halka".

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie komedja Marcelego Pagnol'a „Fanny".

TEATR LETNI. Dziś i codziennie lekka komedja „Adwokat w opałach" G. Wakefielda.

TEATR MAŁY. Do końca tygodnia komedja Morstina „Dzika pszczoła".

TEATR POLSKI gra codziennie niezwykle oryginalną i ciekawą sztukę Bernarda Shaw'a „Zbyt prawdziwe, aby było dobre".

Dziś odbędzie się 25 jubileuszowe przedstawienie.

TEATR „NOWOŚCI". Codziennie świetna operetka Abrahama „Kwiat Hawaju".

TEATR „NOWY ANANAS". Codziennie w ogródku rewja „To jest Fuks".

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie wielka rewja w 30-tu obrazach „Wesoła podróż".

MURZYN WARSZAWSKI W BANDZIE Z JARACZEM. Dziś i codziennie o godz. 8.30 grana będzie w Bandzie sztuka Słonimskiego „Murzyn Warszawski" z Jaraczem w roli tytułowej.

MIGNON. Rewja w 18 obrazach po tyt.: „Szał nocy".

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Pl. Wilsina 1). Dziś „Białe fartuszki" Krumłowskiego.

Święto polskiego filmu

W dniach od 28 czerwca do 11 lipca r. b. odbędzie się w kinie Adria-Palace, Wierzbowa 7 Propagandowy Tydzień Polskiej Produkcji Filmowej pod egidą Polskiego Związku Producentów Filmowych. Wyświetlane będą m. in. filmy: Na Sybir, Cham, Legjon ulicy, Bezimienni bohaterowie, Niebezpieczny romans, Serce na ulicy, Wiatr od morza. Każdy film demonstrowany będzie tylko dwa dni.

Zamiana kary śmierci

na dożywotnie więzienie

Skazany na karę śmierci za bandytyzm urzędnik **Łopaczewski** w Grodnie został ułaskawiony.

Karę śmierci zamieniono mu na **dożywotnie więzienie.**

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: Prop. Tydz. Pol. Prod. Film. Dziś „Bezimienni bohaterowie".
APOLLO: „Wyspa tajemnic".
ATLANTIC: „Człowiek, którego zabiłem".
BAJKA: „Pat i Patachon".
COLOSSEUM: „Miłość dońskiego kozaka"
W małej sali: „Czerwona zemsta".
CASINO: „Los dżentelmena".
CAPITOL: „Śpiewające miasto" i „Księżna Tarakunowa".
CRISTAL: „Zwycięstwo"
CZARY: „Wynalazcy prochu"
ERA: „Noce bezsenne, noce szalone".
FIHARMONJA: „Romans księżniczki".
FORUM: „Młode orły".
GOPLANA: „Małżonek wbrew woli".
HELJOS: „Książę Dracula".
ITALJA: „Grzesznica bez grzechu".
KOMETA: „Podniebny romans".
LUX: „Noc pokusy".
MAJESTIC: „Jej flirt" i „Meluka kwiat Arakeszu".
MARS: „Wielkomiejskie ulice".
MASKA: „Wyspa zatopionych serc" z Jeanette Mac Donald.
MEWA: „Za Oceanem" z Chevalier i „Długi książęce".
MIEJSKI: „Precz z Miłością".
PAN: „Obława w Paryżu" i „Pieśń o Atamanie".
PALACE: „Dzielny wojak Szwejk".
RIVIERA: „Hallo! tu mówi Jarossy".
ROXY: „X 27" z Marleną Dietrich.
SOKÓŁ: „Plan W" i „Panienka od szlagierów".
STYLOWY: „Stalowa dłoń".
ŚWIATOWID: „Demon miłości".
TOMBOLA: „Kobieto nie grzesz".
TON: „Aniołowie piekła".
URANJA: „Senor Americano".
WISŁA: „Szyb L. 23".

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Policjant skazany na rok więzienia

za strzelanie do obywatela

W numerze „Robotnika" z dnia 30 stycznia r. b. pisaliśmy o tem, JAK TO WE WSI BÓR ZAPILSKI POLICJANT SROKOCZ STRZELIŁ DO KONSTANTEGO GRUCY, RANIĄC GO W RĘKĘ.

Poszkodowany Gruca, przy pomocy Rady Zw. Zawodowych w Częstochowie, WNIÓSŁ SKARGĘ DO URZĘDU PROKURATORSKIEGO.

W dniu 14-go b. m. odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym w Częstochowie PRZECIWKO POSTERUNKOWEMU P. P. TEODOROWI SROKACZOWI ZA STRZELANIE DO GRUCY, SĄD WYDAŁ WYROK, SKAZUJĄCY SROKOCZA NA JEDEN ROK WIĘZIENIA.

Wyrok Sądu dał mieszkańcom Węglowickiej gminy pewne zadośćuczynienie.

Obrady Metalowców w Zagłębiu Dąbrowskiem

(Kor. wł.).

W sali Domu Ludowego w Sosnowcu odbyła się **okręgowa konferencja Związku Robotników Przemysłu Metalowego na okręg zagłębiowski.** Przybyło 34 delegatów z Sosnowca, Dębowej Góry, Dąbrowy Górn., Olkusza, Zawiercia, Poręby, Myszkowa oraz huty Raków pod Częstochową. Z ramienia Zarządu Głównego Związku udział w konferencji wziął generalny sekretarz tow. **Topinek.**

Do prezydjum konferencji powołani zostali tow. tow.: **Bielecki, Czyżewski, Langier,** oraz do prowadzenia protokułu tow. **Gintowt.** Sprawozdanie z czynności sekretarjatu, oraz kasowe za okres sprawozdawczy, złożył sekretarz okręgowy tow. **B. Angier.** Ze sprawozdania wynika, że zebrań i posiedzeń w poszczególnych ośrodkach robotniczych sekretarjat odbył **296;** interwencji w zakładach pracy na tle próby obniżania przez przemysłowców zarobków, oraz niestosowania zbiorowej umowy — było **147.**

Sprawozdania zostały jednomyślnie przyjęte przez konferencję, zaś ustępującemu Zarządowi Okręgowemu i sekretarzowi tow. Angierowi udzielono absolutorjum.

Referat o obecnej sytuacji i zadania klasy robotniczej w dobie obecnej wygłosił tow. **Topinek.** Referat przyjęto z ogólnem uznaniem.

Z dyskusji, jaka następnie wywiązała się (a w której nieomal wszyscy obecni zabierali głos) wynika, że większość robociarzy Zagłębia Dąbrowskiego zdaje sobie dokładnie sprawę z sytuacji. Wnioskować też należy, że przy dalszej wytężonej pracy ruch metalowców na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, mimo kryzysu, rozwijać się będzie stale.

Do nowych władz Związku powołano: tow. tow.: **Bieleckiego** (przewodniczący), **Pająka** (zastępca), **Machurę** (sekretarz), **Gintowta** (zastępca), oraz tow. tow.: **Wątora, Kolkowskiego, Krzemieńca.**

Do Komisji Rewizyjnej weszli tow. tow.: **Sołtysik, Krzyżanowski i Nowiński.**

Nagłe zgony

— Nocy ub. przy ul. Targowej 62, w mieszkaniu własnem zasłabł nagle st. post. p. p., 38-letni Wacław **Pruszyński.** Wezwany lekarz stwierdził śmierć, prawdopodobnie wskutek ataku sercowego. Zmarły służył w p. p. od początku straży obywatelskiej. Pozostawił żonę i czworo dzieci.

— Przy ul. Leszno 33 zasłabł nagle 66-letni Wincenty **Kandej,** bezrobotny. Przybyły lekarz Pogotowia, stwierdził śmierć wskutek krwotoku gardlanego.

Sędzia - Komisarz masy upadłości zmarłego Abrama Podliszewskiego podaje do wiadomości:

1) że Sąd Okręgowy w Warszawie w wydziale II Handlowym wyrokiem z dnia 11 czerwca 1932 r. ogłosił upadłość zmarłego Abrama Podliszewskiego, mianując Sędzią-Komisarzem Sędziego Handlowego Arnolda Szpinaka, kuratorem zaś adwokata Mieczysława Przedborskiego, zam. przy Al Jerozolimskiej 45,

2) że wobec tego wszyscy wierzyciele upadłego i jego dłużnicy winni donieść kuratorowi adwokatowi Mieczysławowi Przedborskiemu lub Wydziałowi Handlowemu (Sekcji Upadłościowej) Sądu Okręgowego w Warszawie, Miodowa 15, o swych pretensjach do upadłego, chociażby terminy ich płatności nie nastąpiły, a także o wszelkim majątku i funduszach, należnych od nich upadłemu,

3) że na mocy art. 476 K. H. wzywa się wszystkich wierzycieli, aby w dniu 30-go czerwca 1932 roku o godzinie 11-ej stawili się osobiście lub przez pełnomocników w sali zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie ul. Miodowa 15 celem wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Sędzia-Komisarz
Arnold Szpinak.

Za zgodność:
Mieczysław Przedborski, adwokat.

Składajcie ofiary na łańcuch

na obozy letnie dla młodzieży robotniczej

Dziś w Radjo

11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05—12.10 Odczytanie programu. 12.10 — 12,20 Przegląd Prasy. 12,40 — 12,45 Komunikat P. I. M. 12,45 — 13,25 Płyty gramofonowe. 13,35 — 14,10 Dalszy ciąg płyt. 15,00 — 15,10 Komunikat gospodarczy. 15,10 — 15,30 Preludja Debussy'ego w wyk. M. Ciampi (płyty). 15,30 — 15,35 Chwilka lotnicza. 15,35—15,40 Komunikat Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 15,40 — 16,35 Nowości z repertuaru lekkiego (płyty) — 16,35 — 16,40 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16,40 — 17,00 „Przegląd czasopism kobiecych". 17,00 — 18,00 Muzyka skandynawska w wyk. orkiestry Filharmonji Warszawskiej. 18,00 — 18,20 „O skarbach w ziemi ukrytych" — wygł. p. Kutz. 18,20—19,15 Muzyka taneczna z Ciechocinka. 19,15 — 19,35 Rozmaitości. 19,35 — 19,45 Dziennik Radjowy. 19,45 — 19,55 „Wiadomości bieżące rolnicze". 19,55 — 20,00 Program na dzień następny. 20,00 — 20,50 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz. 20,50 — 21.05 Feljeton literacki wygł. p. Wacław Rogowicz. 21,05 — 21,50 Dalszy ciąg koncertu. 21,50 — 21,55 Dodatek do Dziennika Radjowego. 21,55 — 22,00 Komunikat dla komunikacji lotniczej 22,00 — 22,40 Muzyka taneczna z kawiarni Gastronomji. 22,40 — 22,50 Wiadomości sportowe. 22,50 — 23,30 Dalszy ciąg muzyki tanecznej z Gastronomji.

Ojcobójstwo

We **Lwowie** rozegrała się krwawa tragedja. 20-letni Tadeusz Pest, z zawodu giser zamordował ojca swego, 60-letniego Michała, zadając mu śmiertelne rany nożem. Następnie zabójca ugodził się sam skrwawionym nożem w brzuch. Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala.

Szlakiem śmierci

SAMOBÓJSTWA.

— Do taksówki, stojącej **przed domem** Wilcza 53, **wsiadł jakiś pasażer,** każąc jechać do gabinetu **medycyny sądowej,** przy ul. dr. Oczki **przez ul. Marszałkowską.** Na rogu **ul. ks. Skorupki,** kierowca usłyszał odgłos **wystrzału rewolwerowego.** Gdy zatrzymał **się, ujrzał** pasażera z raną postrzałową **skroni. Na** siedzeniu obok desperata **leżał rewolwer.** Najbliższy **posterunkowy przewiózł** desperata do **szpitala Dz. Jezus,** który nie odzyskawszy **przytomności** — zmarł. Z dokumentów okazało **się, że** jest to 27-letni Edward **Mościcki, handlowiec** (Krucza 19). **Przyczyna samobójstwa** nieustalona.

— Przed domem Odrowąża 68 **otruł** się sublimatem 20-letni Wiljams **Grzywacz, bezrobotny** (Wielkie Hajduki). Pogotowie przewiozło desperata do **szpitala** Przemienienia Pańskiego.

Katastrofa samochodowa w Poznaniu

Trzy osoby ranne

W niedzielę wydarzyła **się w Poznaniu** katastrofa samochodowa, **w wyniku** której dwie osoby zostały **ciężko ranne,** jedna — lżej. **Do szpitala odwieziono w stanie groźnym: 73-letnią Marję Frenkenberg i 19-letnią Joannę Antkowiakównę.**

Organizacja Młodzieży T.U.R.

Fotografje ze Zjazdu Org. Młodz. T. U. R. można zamawiać w sekretarjacie Kom. Centralnego, Warszawa, **Warecka 7. Cena 1-ej odbitki groszy 0.50.**

SZTAFETA ROBOTNICZA

Ze sportu robotniczego

PODOKRĘG RADOMSKI SZYKANUJE KLUBY ROBOTN.

Wydział Gier i „Dyscypliny" Podokręgu Radomskiego, w którym rej wodzi **Rad. Koło Sport.** pospołu z **Bronią**, ma w specjalnej „pieczy" naszą drużynę robotniczą w Radomiu.

Niedawno, wyznaczając rozgrywki mistrzowskie, nakazał grać TUR-owi wszystkie zawody w soboty, niedzielę rezerwując dla drużyn „wybranych". Na skutek protestu drużyny robotniczej, zmienił częściowo swoją decyzję ale zato zemścił się, zezwalając Radom. Kołu Sport. na urządzenie konkurencyjnych zawodów.

Nasze drużyny oczywiście znajdą radę, aby ukrócić te niepoważne „zabawy" pp. z podokręgu radomskiego.

ROBOTNICZE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE WE LWOWIE

Lwowski RSKO zorganizował zawody lekkoatletyczne młodzików. W zawodach brały udział zespoły **TDS., Grafiki i RKS.**

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: **bieg 100 mtr.:** 1) Mejer 12,4 (TDS.); 2) Krzemienicki (RKS.) 12,8; 3) Żelazny (TDS.) 12,8. **Skok w zwyż:** 1) Mejer (TDS.) 1.46 cm.; 2) Oczered (TDS.) 1,40 cm.; Tkaczyński (Grafika) 1,40 cm. **Skok w dal:** 1) Tkaczyński (Grafika) 4,93 cm.; 2) Mejer (TDS.) 4,53 cm.; 3) Oczered (TDS.) 4,42 cm. **Rzut kulą:** 1) Krzemieniecki (RKS) 11,45 cm.; 2) Kulicki (Grafika) 9,55 cm. 3) Tkaczyński (Grafika) 9,25 cm.

SKRA MISTRZEM KL. B W HAZENIE

W Warszawie zakończone zostały mistrzostwa Warszawy w hazenie klasy B. Pierwsze miejsce zajęła **Skra** przed Polonią I i AZS. II.

Skra zatem wejdzie do klasy A na miejsce **Sławy.**

DZIESIĘCIOLECIE RKS LEGJA W KRAKOWIE

W dniach 13 — 15 sierpnia r. b. R. K. S. **Legja** w Krakowie obchodzić będzie piękną uroczystość dziesięciolecia istnienia klubu. Z tej okazji rozegrane zostaną liczne imprezy sportowe, których bogaty program przedstawia się następująco:

Piłka nożna. Turniej piłkarski z udziałem drużyn robotniczych krajowych i **Wackeru** z Hindenburga. Turniej odbędzie się systemem błyskawicznym.

Lekka atletyka. Zawody męskie i żeńskie, względnie trójmecz Kraków—Śląsk — Łódź.

Kolarstwo. Bieg 50 klm. indywidualny. Bieg drużynowy na 50 klm.

Bieg żeński na 5 klm.

Ciężka atletyka. Walki francuskie i podnoszenie ciężarów.

Gry sportowe. Żeńskie, siatkówka i koszykówka, męskie: siatkówka, koszykówka i piłka ręczna.

Ćwiczenia wolne i popisy.

ZAŁOŻENIE ROB. KLUBU SPORTOWEGO W NOWYM BYTOMIU

W ubiegłą niedzielę odbyło się w lokalu Postracha w Nowym Bytomiu zebranie organizacyjne celem założenia klubu sportowego Po wysłuchaniu referatu tow. **Janty**, utworzono nowy klub R. K. S. **„Naprzód"** do którego przystąpiło 60 robotników. Nowy zarząd wybrano w składzie **Nesterok** (prezes), **Kupka** (wiceprezes), **Gogolin** (sekretrz), **Kazik** (zastępca sekretarza), **Glański** (skarbnik) i **Bartecki** (zastępsca skarbnika).

ROB. REPREZENTACJA MYSŁOWIC ZWYCIĘŻA BIELSK

Drużyna ciężkoatletyczna Siły Mysłowickiej bawiła w Bielsku. gdzie rozegrała spotkanie propagandowe z rob. druż. **Vorwaerts.** Wyniki są następujące:

Podnoszenie ciężarów.

Wag. piórk.: 1) Pietruszak (B.) 195 kg., **wag. lek.:** 1) Gajek (B.) 215 kg., **wag. lek.:** Kostka (B.) 225 kg., **wag. średnia.:** 1) Kania (B.) 235 kg., **wag. półcięż.:** 1) Meisel (M.) 280 kg.

W zapasach: waga kog.: 1) Pietruszak zwycięża Pawłowskiego (M.) w 2 min. **Waga lek.:** Kostka (B.) przegrywa z Galiną (M.) w 2 min. **Waga półśrednia:** Kania (B.) zwycięża Ociepkiego (M.) w 10 min. **Waga średnia:** Meryto — Andros (M.). Zwycięstwo przyznało kolegj. sędziów Androsowi (M.), który zdobył więcej punktów. **Waga półciężka:** Lorenc ulega Meislowi (M.) w 3 min.

Ogólnie zwycięża Mysłowice nad Bielskiem 5½:4½.

Echa ubiegłej niedzieli

ZAWODY BOKSERSKIE W STOLICY

W niedzielę odbyły się w teatrze Nowości międzyklubowe zawody bokserskie przy udziale bokserów stołecznych, poznańskich i łódzkich. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Drejman (J) pokonał na pkt. Zająca (Jordan).

W wadze koguciej rozegrano trzy spotkania. Pierwsze pomiędzy mistrzem Polski Polusem (Warta) a Śmiechem (CWS) zakończyło się zwycięstwem poznańczyka na pkt. Drugi mecz pomiędzy Czubińskim (Warszawianka) a Piotrowskim (Skra) — przyniósł zwycięstwo pierwszemu przez k. o. w drugiej rundzie. Trzecie spotkanie Kenigswein (Jordan) — Wasiak II (Legja) wygrał Kenigswein przez techniczny k. o.

W wadze piórkowej Cyran (Zjednoczenie Łódź) zwyciężył na punkty Snowackiego (Warszawianka) a Lewit (Gwiazda) wygrał również na punkty z Komarem (Legja).

W wadze lekkiej Rozenberg (Gwiazda) wywalczył wynik remisowy z Wasiakiem I (Skoda).

W wadze półśredniej dobrze zapowiadający się Grzywacz (Gwiazda) pokonał na punkty Szulla (Legja).

W wadze średniej odbyło się spotkanie pomiędzy Majchrzyckim (Warta) a Karpińskim (C. W. S.) zakończone wynikiem remisowym.

W wadze półciężkiej walczyli Rosław (Łódź) i Doroba (Legja). Nieciekawa walka przyniosła wynik nierozstrzygnięty.

PIERWSZE REGATY WIOŚLARSKIE NA WIŚLE

W sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie pierwsze w tym sezonie międzyklubowe regaty wioślarskie w stolicy, które zgromadziły na starcie poważną liczbę osad warszawskich i prowincjonalnych

Regaty odbywały się w warunkach utrudnionych znacznie silnym wiatrem, dmącym w przeciwnym kierunku do biegu łodzi. Tem się tłomaczą słabe naogół wyniki, uzyskane we wszystkich biegach.

Organizacja regat, jak zwykle, bez zarzutu. Poszczególne walki były zacięte i ciekawe. W walce gorzej wyszły osady stołeczne, które stanowczo oddały prymat prowincji.

ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH

Na Dynasach odbyły się w niedzielę międzynarodowe zawody kolarskie za prowadzeniem motorów, które dały. wyniki następujące:

Biegi za motorami w trzech spotkaniach przyniosły zdecydowane zwycięstwo włochowi Piano, który wygrał bieg 10 km. w czasie 9:03,2, bieg 15 klm. w czasie 13:55.2 a bie 25 km. w czasie 22:22.6.

W trójkowych spotkaniach sprinterskich finał wygrywa Niciński. Bieg premjerowy na 10 okrążeń wygrywa Włodarczyk. Wyścig australijski i rozstawny wygrywa Włodarczyk.

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

W meczach piłkarskich w Warszawie wyniki były następujące: Barkochba — Pwatt 2:1, Kongresówka — Samson 4:0, Hapoel — Start 10:2, Orzeł — Kordjan 5:1, Drukarz — Huragan 1:0, WKS. — Szmulowianka 5:1.

ZAWODY PŁYWACKIE DLA RADJOSŁUCHACZY

Na basenie AZS odbyły się zorganizowane przez Polskie Radjo zawody pływackie dla radjosłuchaczy.

Drużynowo zwyciężył AZS 84 pkt. przed Szkołą Pływania Kozłowskiego 61 pkt. i Makabi 8 pkt.

RYSKI HAKOAH W WILNIE

Z okazji 10-lecia wileńskiej Makabi, bawił w Wilnie ryski Hakoah, który rozegrał dwa mecze z miejscowemi drużynami.

Pierwszego dnia Hakoh przegrał w pierwszym P. P. Legjonów 3:5 (1:2). Następnego dnia goście spotkali się z Makabi, wywalczając wynik nierozstrzygnięty 1:1 (0:0).

AZS WARSZAWSKI MISTRZEM POLSKI W SIATKÓWCE

W sobotę i niedzielę odbyły się w Łodzi rozgrywki siatkówki kobiecej o mistrzostwo Polski, przy udziale trzech drużyn. Pierwsze miejsce zajął warszawski AZS, przed łódzkim HKS i krakowską YMCĄ.

W Krakowie rozegrane zostały mistrzostwa Polski panów.

Pierwsze miejsce zdobył Łódzki Klub Sportowy przed AZS Warszawą i Cracovią.

CRACOVIA PROWADZI W TABELI LIGOWEJ

	pkt	st. br.
1) Cracovia	14	30:10
2) Legja	14	23:9
3) Pogoń	14	15:8
4) ŁKS.	12	21:7
5) Warszawianka	10	14:19
6) Garbarnia	8	16:16
7) Warta	7	20:23
8) Wisła	7	13:17
9) Ruch	7	13:17
10) 22 p. p.	7	14:21
11) Polonia	5	11:28
12) Czarni	5	7:22

Robotnicze obozy letnie

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych organizuje w roku bieżącym, śladem lat ubiegłych, szereg obozów letnich męskich i kobiecych.

OBOZY KOBIECE:

1) **Obóz w Sulejowie** nad Pilicą koło Piotrkowa od 1 do 15.VIII o charakterze kursu wstępnego dla przodowniczek gier sportowych.

Wpisowe wynosi 10 zł.

2) **Obóz w Ustroniu** (Śląsk Cieszyński) od 15.VII do 1.VIII (zastrzeżona ewentualna zmiana terminu), o charakterze przodowniczek gier sportowych.

Wpisowe 15 zł.

3) **Obóz wędrowny w Tatrach i Pieninach** od 1 do 15VIII.

Punkt wyjścia Zakopane — Łysa Polana — Przełęcz pod Kopą — Zielony Staw — Łomnica Tatrzańska— Szmeks — Poprad. Felka — Drużboki — Shomowiec. Jazda łodziami przez Przełom Dunajca do Szczawnicy — Kościenko — Trzy Korony — Sokolica — Wielki Rogacz do Piwnicznej i Nowego Sącza. Utrzymanie uczestniczki opłacają same (przypuszczalny koszt utrzymania— 2 zł. dziennie).

OBOZY MĘSKIE:

1) **Obóz śląski** (prawdopodobnie w Ustroniu) dla R. S. K. O. Zagłębie, Katowice i Kraków od 1 do 14.VIII o charakterze przedowników gier sportowych.

2) **Obóz w Sulejowie** nad Pilicą dla R. S. K. O. Warszawa i Łódź od 15 do 30.VII.

3) **Obóz w Wieleniu** nad Notecią dla starszych organizatorów sportu robotniczego od 15 do 31.VIII.

4) **Obóz dla R. S. K. O. Lwów i Kraków** od 1 do 14.VIII, miejsce narazie nie ustalone.

Na wszystkie obozy przysługuje w obie strony **80% zniżka kolejowa.** Podróż opłacają uczestniki i uczestnicy z własnych funduszów.

Doceniając znaczenie obozów wśród młodzieży robotniczej. Z. R. S. S. apeluje do wszystkich robotniczych placówek sportowych, aby **podjęły energiczną akcję celem należytego je obesłania.** Obozy pozwalają na wyszkolenie przyszłych instruktorów i instruktorek sportu robotniczego i dają obok pogłębienia wiadomości organizacyjnych i sportowych **możność spędzenia urlopu w pięknych i dzrowych okolicach.**

Obozy muszą być obesłane przez materjał ludzki **doborowy.** W każdym klubie musi być ktoś, kto na obóz pojedzie, aby potem dla klubu pracować.

Wszelkich informacji udziela Z. R. S. S. względnie Wydział Kobiecy Z. R. S. S. (o ile chodzi o obozy kobiece) w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 20. Telefon 731-95.

Wydziały sportowe ZRSS

Składy osobowe Zarządów poszczególnych Wydziałów Sportowych Z. R. S. S. przedstawiają się obecnie następująco:

Wydział Lekkoatletyczny i Gier Sportowych: Tow. tow. **Grzesik, Czaplarski, Marszałek, Zatke** (1 miejsce zarezerwowane dla RSKO.— Katowice).

Wydział Piłki Nożnej: Tow. tow. **Marciniak, Błaszczyk II, Nasiadek. Marszałek, Zatke** (1 m. dla Śl. R. S. K. O.)

Wydział Kolarsko - Motocyklowy: Tow. tow. **Marciniak, Angielczyk, Rencewicz, Świeca** (I miejsce dla RSKO. i „Drukarz" Warszawa).

Wydział Bokserski: polecono zorganizować Sekretarjatowi Generalnemu wespół z RSKO. Warszawa.

Wydział Ciężkoatletyczny oraz piłki ręcznej, pięstówki i palanta: polecono zorganizować RSKO.— Katowice; Kierownikiem Wydziału Ciężkoatletycznego został tow. Karol **Speik.** Mysłowice.

Wydział Sportów Wodnych: polecono zorganizować tow. **Lichaczewskiemu** Witoldowi.

TABELA MISTRZOSTW WARSZ. KLASY A

Ostatnie rozgrywki o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego wprowadziły bardzo nieznaczne zmiany w tabeli. W dalszym ciągu prowadzi Gwiazda przed Legją, podczas gdy na ostatniem miejscu znalazła się rezerwa Warszawianki.

	gier	pkt.	st. br.
1) **Gwiazda**	10	14	19:12
2) **Legja Ib**	10	12	14:13
3) **Skra**	9	11	20:14
4) **AZS.**	9	10	16:16
5) **Świt**	11	9	12:19
6) **Znicz**	8	9	16:12
7) **Skoda**	9	9	4:10
8) **Makabi**	8	7	10:15
9) **Polonia Ib**	8	6	17:18
10) **Marymont**	9	6	13:19
11) **Warszawianka**	9	6	9:22

W tabeli decydującej o mistrzostwo t. j. bez udziału rezerw ligowych prowadzi również **Gwiazda** (11 pkt.) przed **Skrą** (7 pkt.), **Skodą** (7 pkt.), **Świtem** (7 pkt.), **Zniczem** (6 pkt.), **Marymontem** (4 pkt.) i **Makabi** (3 pkt.)

Jutro dnia 29 b. m. odbędą się dalsze spotkania: walczą **Skoda — AZS.** (boisko Skody godz. 18) i **Znicz — Skra** (boisko Znicza godz. 18).

NA TORACH KOLARSKICH

BIEG SZOSOWY O MISTRZ. WOJ. WARSZAWSKIEGO

W szosowym biegu kolarskim o mistrzostwo woj. warszawskiego wygrał Wasilewski przed Cieniewskim i Konopczyński.

SZOSOWE MISTRZOSTWO WOJ. LWOWSKIEGO.

Szosowe mistrzowstwa woj. lwowskiego na 100 km. zdobył Kissel 3:25,43

WARNKE MISTRZEM KOLARSKIM WOŁYNIA.

W Łucku odbyły się szosowe zawody kolarskie o mistrzostwo województwa wołyńskiego. Zwyciężył Warnke w czasie 3:37 m.,

KOLARSKIE MISTRZOSTWA POMORZA

Na szosie pod Grudziądzem rozegrane zostały zawody kolarskie o mistrzostwo Pomorza. Zwyciężył Połubicki w czasie 3:17:42.

MISTRZOSTWA KOLARSKIE WOJEWÓDZTWA WILEŃSKIEGO.

Mistrzostwa kolarskie województwa wileńskiego przyniosły zwycięstwo Jasińskiemu w czasie 3:17 minut.

Sensacje zagraniczne

NURMI — MISTRZEM ŚWIATA W BIEGU MAROTAŃSKIM.

W niedzielę odbyły się w Wyborgu przedolimpijskie eliminacje lekkoatltyczne Finlandji.

Nurmi startował poraz pierwszy w życiu do biegu martońskiego. Na dystansie tym ustalił on nowy rekord świata, a mianowicie — 2 godz. 22 min. 3,8 sek

PIERWSZE ROZGRYWKI O PUHAR BAŁKAŃSKI.

W niedzielę rozpoczęły się w Białogrodzie rozgrywki piłkarskie o puhar bałkański.

W pierwszym meczu Bułgarja pokonała Rumunję 2:0.

W drugim — Grecja zwyciężona została przez Jugosławję 1:3.

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO POLSKIEGO BOKSERA.

W Nowym Jorku w meczu bokserskim Polak Stanisław Poreda (waga ciężka) pokonał po dziesięcio-rundowej walce na punkty Ernie Schaafa. Zwycięstwo to wywołało sensację w amerykańskich kołach sportowych. Schaaf bowiem jest jednym z najlepszych bokserów na świecie. Na liście mistrzów świata zajmuje trzecie miejsce za Schmelingiem i Sharkeyem. Uchodził on powszechnie za kandydata na przyszłego mistrza świata.

O PUHAR ŚRODKOWEJ EUROPY.

W zawodach piłkarskich o puhar środkowej Europy Vienna pokonała Ujpest 5:3. Do przerwy prowadził Ujpest 3:2.

Drugi mecz rozegrany w Wiedniu pomiędzy wiedeńską Admirą a praską Slavią przyniósł wynik 1:0 (0:0) dla Admiry.

NA BOISKACH CAŁEGO ŚWIATA.

Berlin. W międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym pań Niemcy pokonały Francję 58:41.

Rzym. Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Włochy odbędzie się definitywnie dn. 28 października w Rzymie.

Wiedeń. W Pardubicach w ramach zawodów amatorskich o puhar Europy Czechosłowacja pokonała Austrję 5:0 (3:0).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20 Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.